Nr. 214 Czwartek 22 Lipca 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 60 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Krwawe walki o Madryt

Od 48 godzin toczy się na froncie madryckim

największa i najkrwawsza w dziejach wojny bitwa o stolicę Hiszpanii



MADRYT Z LOTU PTAKA.

Havas donosi z Madrytu: obszar położony na północny zachód od Madrytu jest od dwóch dni widownią najgwałtowniejszych walk od chwili wybuchu wojny domowej. Walka toczyła się o stanowiska zdobyte ostatnio przez wojska rządowe, a broniące dostępu do miejscowości Quijorna, Villa Neuva del Pardillo i Brunete. Miejscowości te mają wielkie znaczenie, ponieważ dominują nad szosą Avila - Madryt. Po ostatnim natarciu wojsk rządowych szosa wiodąca do Estramadury jest odcięta na przestrzeni 7 klm., zaś szosa La Coruna w szeregu punktów. Obecna bitwa

WINNA ZADECYDOWAĆ O LOSACH WOJSK GEN. FRANCO NA FRONCIE MADRYCKIM.

Obie strony zgromadziły poważne siły ludzkie i zasoby materiałowe. Wojska rządowe fortyfikują zdobyte miejscowości, podczas gdy powstańcy muszą sprowadzać posiłki z frontu baskijskiego. Pierwsze natarcie powstańców

ZOSTAŁO ZATRZYMANE PRZEZ ARTYLERIĘ RZĄDOWĄ



GEN. FRANCO.

na odcinkach Brunete, Quijorna i Villa Nueva del Pardillo. W poniedziałek o świcie walkę podjęto ze zdwojoną gwałtownością. Artyleria powstańcza intensywnie ostrzeliwała stanowiska wojsk rządowych w ciągu 6 godzin, lecz w końcu

ZOSTAŁA ZMUSZONA DO MILCZENIA PRZEZ BATERIE RZĄDOWE.

Następnie trzy wspomniane miejscowości były przedmiotem wielokrotnych, gwałtownych uderzeń powstańców, którzy

ZA KAŻDYM RAZEM BYLI ODPARCI.

Natarcie czołgów powstańczych zostało odparte przez rządowe oddziały „dynamitardów".

***

Agencja Havasa donosi: rozpoczęte w poniedziałek rano walki na odcinkach Brunete, Quijorna, Villa Nueva, del Pardillo trwały jeszcze we wtorek w godzinach popołudniowych.

WOJSKOM RZĄDOWYM UDAŁO SIĘ UTRZYMAĆ SWE POZYCJE.

Straty po obu stronach są znaczne. Nigdy jeszcze obustronny pojedynek artyleryjski nie osiągnął

TEGO STOPNIA GWAŁTOWNOŚCI

co w dniu wczorajszym. Wszystkie miejscowości, otaczające teren operacyj, są doszczętnie zniszczone.

Miejscowość Majadabanda, położona na południe od Las Rozas jest bezpośrednio zagrożona przez wojska rządowe, które rozpoczęły akcję otaczania jej mimo zaciętego oporu powstańców.

We wtorek samoloty rządowe zaatakowały 4 krotnie miejscowość Naval Gamello, położona na południowy wschód od Escurialu. W walce powietrznej, która się wywiązała nad miejscowością, został strącony 1 samolot powstańczy.

Na południe od rzeki Tagu wojska powstańcze przeprowadziły gwałtowne ataki na Col Alia. Wojska rządowe zdołały wszystkie natarcia odeprzeć, a nawet polepszyć zajmowane dotychczas pozycje.

Powstanie 100.000 Kurdów

Cały Kurdystan w ogniu walk

Emisariusze kurdyjscy obliczają, że ilość mężczyzn, biorących czynny udział w powstaniu wynosi obecnie około 100.000. Kobiety zajmują się dostarczaniem żywności dla oddziałów, walczących i zbieraniem pustych łusek od nabojów. W Syrii i Iraku utworzyły się specjalne komitety współdziałania z powstańcami. Turcy wystawili już z górą 30.000 żołnierzy, ale wkrótce liczba ta będzie znacznie zwiększona. Delegacja turecka wysłana 1 lipca z Ankary do Darsimu celem nawiązania rokowań z przewódcą powstańców kurdyjskich Sajidem Rizą, wróciła bez żandych rezultatów. Sajid Riza nie przyjął jej osobiście, a tylko przez swych adjutantów i kazał powiedzieć, że nie wierzy w żadne obietnice i zaprzestanie działań wojennych dopóki wojsko tureckie nie wycofa się z terytorium Kurdystanu.

Trzeci gabinet Hodży

Przesilenie w Czechosłowacji zażegnane



Premier Hodża nie napotka, jak to wynika z przebiegu zajść w ostatnich dniach — na poważniejsze trudności w rokowaniach nad programem przyszłego Rządu. Kryzys rządowy nie posiada charakteru politycznego, skutkiem czego rozwiązanie jego będzie mogło nastąpić bez wprowadzenia zmian w ramy dawnej koalicji. Hodża zdążył już przeprowadzić narady z najważniejszymi jej reprezentantami. Przedmiotem tych narad było przede wszystkim zagadnienie cen zboża, przy czym rozwiązanie tego zagadnienia, zaproponowane przez Hodżę zapowiada się pomyślnie. Wczoraj, w chwili zakończenia narad, najważniejsza część tego problemu mogła być uważana za załatwioną.

W praskich kołach politycznych sądzą, że Hodża będzie mógł przedstawić Prez. Beneszowi listę nowego gabinetu w połowie tygodnia. Zapewniają równocześnie, że nowy, trzeci Rząd Hodży, nie przyniesie ważniejszych zmian personalnych.

Kolejarz polski zamordowany w Prusach Wschodnich

W nocy z soboty na niedzielę zamordowany został w Eylau (Prusy Wschodnie) kolejarz Polak, FRANCISZEK JUNKIER, pomocnik maszynisty pociągu tranzytowego. JUNKIER, polski urzędnik kolejowy, znaleziony został ciężko ranny w Eylau na ul. Lubawskiej. Zaraz po znalezieniu rannego nastąpił, niestety, zgon. Jak się zdaje, zamordowali Junkiera miejscowi hitlerowcy.

Szczegółów narazie nie otrzymaliśmy.

Zgon Marconiego

Słynny uczony i wynalazca Guglielmo Marconi zmarł wczoraj o godz. 3.45 na atak sercowy. Markiz Guglielmo Marconi urodził się 25 kwietnia 1874 r. w Bolonii. Był on największym po Edisonie wynalazcą obecnego wieku.

Pożar wojny na Dalekim Wschodzie

Huk armat pod Pekinem

Japońskie wojska bombardują miasta chińskie

Przedstawiciel japońskiego min. wojny złożył następujące oświadczenie korespondentowi Havasa: Japonia nie może już dłużej znosić zniewag Chin. Byłoby rzeczą niebezpieczną wyczekiwać w dalszym ciągu na przybycie posiłków japońskich, gdyż wojska chińskie postępują wciąż naprzód i grozi nam z ich strony otoczenie. Straże przednie armii centralnej doszły już do prowincji Hopei.

Marsz. Czang-Kai-Szek w swoim orędziu zdradził się nareszcie ze swymi prawdziwymi intencjami. Trudno mi na razie przewidzieć,

CZY NASTĄPI FORMALNE WYPOWIEDZENIE WOJNY I CZY EWENTUALNE OPERACJE WOJENNE TRWAĆ BĘDĄ DŁUGO.

Zdaje się jednak być rzeczą wykluczoną, aby incydent mógł być zlokalizowany.

JEDYNĄ BRONIĄ NIEBEZPIECZNĄ ARMII CHIŃSKIEJ JEST LOTNICTWO,

lecz Japończycy przedsięwezmą odpowiednie środki, aby możliwie jak najszybciej działalność jego sparaliżować. Przedstawiciel Japonii oświadczył wreszcie, iż, według posiadanych przez niego wiadomości, nie zachodzi obawa interwencji ze strony sowieckiej, gdyż

RZĄD SOWIETÓW ZANADTO JEST ZAJĘTY WEWNĘTRZNĄ SYTUACJĄ KRAJU.

Oczywiście Sowiety, jak zresztą i inne państwa, nie powstrzymają się od dostarczania Chinom broni i amunicji.

***

Agencja Domei donosi z Pekinu, że wojska japońskie rozpoczęły o godz. 14.37 (czasu miejsc.) bombardowanie Wanpingu.

Według wiadomości, pochodzących z japońskich kół wojskowych, chińskie baterie w Wanpingu zostały zmuszone do milczenia. Toczy się natomiast pojedynek artyleryjski z grupą wojsk chińskich skoncentrowaną w pobliżu Wanpingu.

Kanonada artyleryjska i ogień karabinów maszynowych trwały ok. 40 minut, po czym walkę przerwano. W godzinę później Chińczycy ostrzeliwali wojska japońskie z granatników i przerwali wojskową linię telegraficzną, założoną przez Japończyków pomiędzy Tientsinem a Pekinem.

***

Przedstawiciel ministerium wojny oświadczył, że wczoraj o świcie wojska chińskie rozpoczęły ostrzeliwanie Japończyków nad rzeką Yun-Ting-Ho. Około godz. 14-ej wojska chińskie wyruszyły z Papaoszan i Lukucziao. Jeden żołnierz japoński jest zabity, jeden ranny.

Z Szanghaju donoszą, że kanonada artyleryjska na zachód od Pekinu trwa. W szanghajskich kołach politycznych sądzą, że nie oznacza to jeszcze automatycznego rozpoczęcia działań wojennych.



MAPA CHIN, JAPONII, MANDŻURII I MONGOLII.

Ile ludzi jest na świecie?

W Genewie ukazał się Rocznik Statystyczny Ligi Nardów, który uważany jest za jedno z najpoważniejszych źródeł informacyjnych na świecie. W Roczniku tym czytamy, że w obecnej chwili żyje na całej kuli ziemskiej 2 miliardy 95 milionów ludzi. M. inn. w Chinach mieszka pół miliarda ludzi. Wszystkie państwa przesłaby do sekretariatu szczegółowe obliczenia swej ludności; jedynie Abisynia, Persja i Boliwia nie odpowiedziały na ankietę. Ludność tych państw uwzględniono w/g dawnych spisów.

Próba zamachu na pułk. A. Koca

Śledztwo zmierza ku ustaleniu środowiska, skąd wyszedł zamachowiec

Wyniki śledztwa w sprawie próby zamachu bombowego na płk. A. Koca będą ogłoszone urzędowo. Władze, prowadzące śledztwo, zmierzają przede wszystkim do ustalenia tożsamości zamachowca i środowiska, z którego on pochodzi, raczej — pochodził.

**

Sam pułk. Koc otrzymał szereg gratulacyj z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

**

Śledztwem kierują pp. Kałapski (prokurator warszawskiego sądu okręgowego), Szydłowski (prokurator warszawskiego sądu apelacyjnego) i Skórzyński (sędzia do spraw szczególnej wagi). Wczorajsza prasa popołudniowa stwierdza, że **śledztwo ujawniło już tożsamość zamachowca oraz środowisko, z którego on pochodził.**

ZAMACHOWIEC.

„Kurier Czerwony" tak opisuje zwłoki sprawcy zamachu:

Był to młody człowiek, lat około 29; ciemny szatyn, średniego wzrostu, ubrany przyzwoicie: nowy garnitur, nowe obuwie.

Wybuch był bardzo silny, bo ciało zamachowca jest poszarpane „gruntownie", jeżeli można tak powiedzieć. Prawa ręka zupełnie oderwana od tułowia, z lewej ręki zostały tylko... dwa palce.

Zwłoki—po dokonaniu sekcji — zostały pochowane na cmentarzu gminy Falenica.

JAKI BYŁ PLAN?

„Kurier Czerwony" sądzi, że zamachowiec zamierzał wkopać minę na drodze, którąby p. pułk. Koc musiał jechać, wracając ze swojej willi do Warszawy. Wykonując ten plan, zamachowiec nacisnął przypadkiem zapalnik i spowodował eksplozję. „Kurier Czerwony" zapewnia jednocześnie, że p. pułk. Koc był ostatnio specjalnie chroniony, gdyż otoczenie spodziewało się zamachu na jego osobę.

OŚWIADCZENIE „WIECZORU WARSZAWSKIEGO".

Wczorajszy „Wieczór Warszawski" zamieścił następujący artykuł wstępny—rodzaj deklaracji; przytaczamy dosłownie:

„Za kilka godzin komunikat [illegible]ficjalny poda do wiadomości ogółu z jakiego środowiska rekrutował się zamachowiec.

Ale już teraz należy stwierdzić, że ustalenie choćby przynależności organizacyjnej sprawcy zamachu nie rozstrzyga jeszcze pytania, z czyjego poduszczenia [illegible]mach wykonano. Wiadomo, że wiele organizacyj znajduje się w stadium dekompozycji, że są one terenem ścierania się różnych prądów, że brak jasnego kierunku spowodował w ich szeregach rozprężenie, stwarzające idealne warunki dla działania tajnych mafii, kierowanych często obcą ręką.

Jeżeli śledztwo nie doprowadzi do wykrycia *istotnych, głęboko* ukrytych, inicjatorów zbrodniczego zamachu, Polska, po ogłoszeniu komunikatu o środowisku, z którego rekrutował się sprawca zamachu przeżyje wielki wstrząs. Oby ten wstrząs nie stał się tragicznym początkiem nowych, rujnujących siły narodu walk wewnętrznych, oby nie był wspomnieniem na długie lata, rozdzielającym naród na wrogie obozy, utrwalającym trudne do przebycia „mury i płoty".

Bez przesady powiedzieć można, że w najbliższych dniach okaże się, czy znów, jak tyle razy już, niestety, życie polityczne Polski stanie się terenem zbrodniczych rozgrywek obcych agentur".

Ten artykuł, dziwaczny trochę w tonie, wymaga z naszej strony jednego zastrzeżenia, tymbardziej, że „Wieczór Warszawski" zaopatrzył swoją pierwszą stronicę wczorajszą w olbrzymi tytuł:

„PARTIE NIE PANUJĄ NAD SWYMI DOŁAMI, A TAJNE MAFIE KNUJĄ ZBRODNICZE PLANY".

Otóż musimy stwierdzić, że w wielkich ruchach masowych demokracji polskiej niema wogóle żadnej kwestii „panowania nad dołami", bo „doły" i „góra" pracują poprostu razem, i że wśród tych ruchów niema żadnych „tajnych mafij". Jawne **ruchy masowe** nie znają ich wogóle. W tym jest ich olbrzymia przewaga nad wszelakimi prądami faszystowskimi.

GŁOSY PRASY O ZAMACHU NA PŁK. KOCA.

Nieudały zamach na płk. Adama Koca, którego ofiarą padł [illegible] zbrodniarz, odbił się żywym echem w całej prasie polskiej.

„ABC", rozważając różne możliwości, dochodzi do wniosku, że nie uczynili tego ani komuniści, ani mniejszości narodowe i zapytuje:

„Czy jednak nie maczały tu palców jakieś obce agentury? W każdym razie próba zamachu na płk. Koca z punktu widzenia politycznego przedstawia się wysoce zagadkowo. Potępienia godny zamach był ogniwem w akcji niecenia sporów wewnętrznych".

„Express Poranny" pisze:

„Od kazań ks. Piotra Skargi, po przez „Księgi Pielgrzymstwa" Adama Mickiewicza, aż do „Dumy [illegible] hetmanie" Stefana Żeromskiego, [illegible] tworach ducha polskiego słyszymy krzyki rozpaczy i gromy oburzenia przeciwko anarchii polskiej, która zabija najlepszych synów Ojczyzny, usiłuje zniszczyć najtrwalsze dzieła ich pracy i ducha, by pozostawić po sobie popioły i pustkę zniszczenia.

Ale odrodzona Rzeczpospolita nie jest bezsilna wobec tego ducha anarchii.

Miecz sprawiedliwości i surowy wyrok opinii społecznej musi dosięgnąć krzewicieli i szerzycieli anarchii w Polsce".

„Gazeta Polska" pisze o konieczności

„ustosunkowania się całego społeczeństwa do powtarzających się prób anarchizowania życia publicznego w Polsce i stosowania metod teroru politycznego. Teror, rozpanoszony w życiu politycznym Polski, musi ustać.

Całe społeczeństwo musi wydać zgodny wyraz potępienia wszelkich grup, stosujących metody teroru politycznego. Władze, odpowiadające za bezpieczeństwo publiczne w Państwie, muszą zastosować całą surowość prawa, aby wytępić raz na zawsze wszelkie próby [illegible]chizowania życia zbiorowego za [illegible] mocą metod terorystycznych. Bez względu na to, z jakiej strony pochodzą".

Przypuszczamy, że „Gazeta Polska" potępia **wszelkiego** rodzaju akty teroru, a nie tylko teror polityczny, „zbrojny".

Wreszcie w „Dzienniku Porannym" czytamy

„Fakt, że istotni moralni sprawcy mordu, dokonanego na Pierwszym Prezydencie Rzplitej ś. p. Gabrielu Narutowiczu, dotychczas nie tylko bezkarnie chodzą po świecie, ale sięgają po władzę i po „rząd dusz" w Polsce, fakt, że wódz ostatniego zamachu stanu Doboszyński może liczyć na bezkarność, a wszelkiego rodzaju pomniejsi zamachowcy na porządek i spokój w państwie, na łagodny, ojcowski stosunek społeczeństwa— te wszystkie fakty wytwarzają niebezpieczną atmosferę, w której rodzą się ludzie zbrodni. Z tym trzeba raz skończyć. Spojrzeć dalej i głębiej. Tam, gdzie pozwala się stosować teror pięści i pałki, rozbestwiony, rozwydrzony, pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych „polityk" — łatwo przejdzie do kuli, czy bomby".

Przegląd prasy

PRZECIW KONSPIRACJOM

Cytowaliśmy wczoraj artykuł „Czasu", omawiający skłonność społeczeństwa polskiego do konspiracji. Do uwag „Czasu" dodaliśmy nasze własne. Artykuł ten odbił się echem także w „Kurjerze Warszawskim", gdzie p. B. K. słusznie stwierdza, że

„rozwój konspiracji jest w stosunku odwrotnym do istniejących w państwie swobód politycznych: im mniej swobód, tym więcej związków tajnych".

Artykuł kończy się następującymi uwagami:

„W każdym razie doświadczenie historyczne wykazuje, że w krajach, gdzie życie polityczne może być jawne, istotne konspiracje mnożą w nieskończenie mniejszych rozmiarach, niż w krajach, rządzonych „autorytatywnie", i przy tym nie posiadają charakteru wręcz anti-państwowego lub bojowo-politycznego. Natomiast w żadnym lesie nadniemeńskim nie rosną tak szybko i bujnie grzyby po deszczu, jak rosną tajne [illegible] klikowe, polityczne [illegible] kontenckie tam, gdzie [illegible]ści politycznej i jawności życia politycznego. Najnowsze exemplum: co napłodził okres dyktatorski Primo de Rivery w Hiszpanii!

Końcowy postulat tedy „Czasu" [illegible]si być w imię zdrowia politycznego i moralnego narodu podpisywany [illegible] rękami. Prawidłowa „organizacja [illegible]lityczna społeczeństwa" (tak, jak my ją rozumiemy) jest fundamentem jawnym życia politycznego. A jawność życia politycznego jest, rzecz prosta, wrogiem sekretu, czyni romantyzm konspiracyjny śmiesznym, redukuje spiski conajwyżej do mafii personalnych, wytrąca broń z rąk malkontentów i stopniowo, zwolna, lecz pewnie wychowuje w narodzie dobre obyczaje polityczne. W ten to sposób w demokracji angielskiej doszło się do całkowitego zaniku działalności konspiracyjnej. P. Mosley, faszysta, może się swobodnie podpisywać w Hyde-Parku. Ileż ubywa mu przez to czaru romantycznego!"

Ta końcowa uwaga dotyczy także partii komunistycznej. I komunizm straciłby na romantyzmie, gdyby władze raz zdobyły się na krok zalegalizowania tej partii, czego od wielu lat domagamy się nadaremnie.

Ponieważ p. B. K. nie wyłącza komunistów, przeto mniemamy, że podziela nasze zdanie.

NASI NAJSERDECZNIEJSI

Jak donosi „Dziennik Poranny" już nazajutrz po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej na Śląsku rozpoczęli hitlerowcy represje w stosunku do Polaków zamieszkałych w Niemczech.

Po wyliczeniu szeregu szykan względem Polaków i polskich organizacji w Berlinie, Olsztynie i na Śląsku Opolskim, „Dziennik Poranny" pisze:

„Wszystkie te szykany zastosowano w stosunku do ludności polskiej jednego tylko powiatu złotowskiego i to w ciągu zaledwie tygodnia.

Obrazują one dokładnie, w jakich warunkach żyją Polacy w [illegible]. Czyż to mają być właśnie [illegible] głoszonego tak szumnie „[illegible]nia odrębności narodowych [illegible]czech"? Czy to jest wykonywanie przez Niemców zasady „fair play", której z okazji upływu Konwencji Genewskiej domaga się w stosunku do mniejszości prasa niemiecka. Jedyną odpowiedzią z naszej strony na stosowanie tej zasady w ten sposób, winien być natychmiast wydany zakaz odbywania się zabaw i zebrań młodzieży niemieckiej w Polsce. Jedynie to by [illegible] należycie [illegible]".

POLSKA A HISZPANIA

„Czas", dając bilans roku wojny domowej w Hiszpanii, pisze:

„Polska, która pod wielu względa[illegible] w jednym punkcie wielką nad nią przewagę. W Polsce żywa jest tradycja parlamentarna, w Polsce żywym jest przywiązanie do ustroju, wytworzonego na zachodzie. Nie znaczy to, aby nie było u nas prądów totalistycznych. Owszem są one z obu stron i to silne. Ale istnieje możliwość stworzenia złotego środka, istnieje możliwość związania swego losu politycznego z tą grupą państw, jak pisaliśmy państw o najwyższej i najstarszej kulturze politycznej, które przyszłość swą widzą w ewolucji dotychczas wytworzonych form [illegible].

Ale [illegible] o tym pamiętać należy, że silne starcie przeciwieństw politycznych, jest dla Polski znacznie więcej niebezpieczne niż dla Hiszpanii. Że nam nie wolno dopuścić do takiego czy innego starcia totalizmów na naszym terenie. Że te grupy, które w naszych warunkach tworzą niejako centrum pomiędzy tendencjami faszystowskimi a komunistycznymi, muszą być możliwie silnie zespolone, i muszą wyraźnie podkreślić swe przeciwieństwo w stosunku do totalizmu w każdej postaci. Nie mogą z totalizmem wchodzić w kompromisy. Inaczej bowiem stracą wszelką siłę atrakcyjną, wpędzając nas tym samym w walkę dwóch totalistycznych skrajności".

Nie należymy, jak „Czas" do zwolenników reżymu „pomajowe[illegible]", pomimo to wcale nie uważamy, by Polska pod wielu względa[illegible]i Hiszpanię przypominała! Analogie niewątpliwie są, ale nie można mówić o *wielu*.

X. Y. Z.

Sprawa zatargu wawelskiego

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu

Ze względu na wyjątkowy charakter wczorajszego posiedzenia Sejmu, wzbudziło ono wielkie zainteresowanie. O godz. 4 pp. galeria dla publiczności była szczelnie wypełniona. Również pełna była loża dziennikarska. Przybyli także współpracownicy pism i agencyj zagranicznych.

W kilka minut później zasiadł w loży I piętra marszałek Śmigły Rydz. Wkrótce po tym wszedł na sale Rząd w pełnym składzie, z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Marszałek St. Car odczytał rozporządzenie p. Prezydenta o otwarciu sesji nadzwyczajnej oraz załączony wniosek poselski. Tekst obydwu dokumentów podaliśmy w swoim czasie. Po otwarciu obrad, odczytano porządek dzienny, na który składa się jeden punkt: **Sprawa samowolnego przeniesienia przez księcia metropolitę Sapiehę zwłok Józefa Piłsudskiego.**

Marszałek podaje do wiadomości, że wicemarszałek Schätzel złożył projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania dekretów z mocą ustawy, celem załatwienia tej sprawy. Marszałek proponuje, aby w drodze skróconego postępowania odbyć zaraz pierwsze czytanie projektu stawy. Wobec braku sprzeciwu, przystąpiono do pierwszego czytania. Sekretarz Kopeć odczytał odnośny projekt ustawy.

Ustawa, proponowana przez p. Schatzla, zawiera 3 artykuły, upoważniające Prezydenta, by w drodze dekretu wydał przepisy, wypełniające dotychczasowe luki [illegible] obowiązujących aktach ustawodawczych, któreby w sposób szczegółowy i wyczerpujący normowały warunki przenoszenia zmarłych z miejsca ich spoczynku.

2) zabezpieczały prawa rodziny do grobu osób bliskich,

3) określiły dokładnie prawa zarówno rodziny, jak i powołanych najwyższych czynników państwowych w stosunku do grobów osób, które zasłużyły na wieczną pamięć w narodzie.

Pos. Starzak zgłosił wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie rozpatrywania projektu bez odsyłania go do komisji. Większość Izby wniosek ten przyjęła.

(W streszczeniu).

Społeczeństwo polskie zostało [illegible]koczone samowolną decyzją ks. [illegible]tropolity Sapiehy przeniesienia zwłok Marszałka Józefa [illegible] niewykończonej krypty, [illegible]naniem tej decyzji [illegible] zgody Rodziny, z naruszeniem [illegible] kościelnego i [illegible], wśród których na naczelnym miejscu znajdował się sprzeciw pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zadraśnięte tu zostało uczucie, które w sercach naszych nie wygasa, lecz pogłębia się i wzmaga.

...Ku tym Prochom Józefa Piłsudskiego szli ludzie, by oddać hołd. Szli ku trumnie, w obliczu której pogłębiało się w nich zespolenie z losami Państwa, z minionymi laty, z troską o przyszłość.

To te uczucia obraził ks. metropolita Sapieha.

Od przesunięcia tej trumny zatrzęsła się Polska...

Akt samowoli ks. metropolity Sapiehy musi być traktowany jako czyn indywidualny, tylko jego osobę obciążający. Nie byłoby słuszne z załatwieniem sprawy wawelskiej łączenie innych zagadnień. Powaga tej sprawy jest tak duża, że na niej tylko zześrodkować trzeba nasze myśli...

Na wiadomość o dokonanym przesunięciu trumny zareagowały wszystkie czynniki w Państwie. Z inicjatywy kolegów krakowskich został złożony na Zamku w dniu 6 b. m. wniosek do pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarcie sesji nadzwyczajnej.

Z charakteru sprawy wynikało, że czynnikiem powołanym do jej załatwienia, był Rząd. Rola parlamentu w stosunku do niej była i pozostaje ściśle określona. Zasadniczym bowiem zadaniem izb ustawodawczych jest stanowienie praw, a funkcje rządzenia do nich nie należą.

Niech nikt w tych słowach nie dopatruje się chęci uchylania się przez nas odpowiedzialności, a tym mniej dążenia do wykazywania się większą troskliwością w stosunku do tego, co wszystkim jest równie drogie.

Formą, odpowiadającą w danych warunkach normom konstytucyjnym, było zebranie się Izb dla dania Rządowi pełnomocnictw. W ten sposób Rząd uzyskiwał by szersze podstawy do uregulowania tej sprawy także przez możność wprowadzenia zmian w obowiązujących ustawach.

W ten sposób możnaby w drodzce ustawodawstwa wewnętrznego osiągnąć ścilejsze unormowanie uprawnień Państwa w dziedzinie opieki nad tym, co naród otacza szczególnym kultem.

Przy formułowaniu wniosku o otwarcie sesji nadzwyczajnej, nie uważaliśmy za wskazane, ze względu na zawiłość sprawy wawelskiej, by parlament przez stawianie skonkretyzowanych projektów ustaw wpływał na kierunek postępowania, jaki mógł obrać Rząd. Dlatego też wniosek ujęty był w formie najbardziej ogólnej, wyrażającej gotowość udzielenia pełnomocnictw, upoważniających do wydania potrzebnych dekretów...

Faktu, który [illegible] zmieni żadna ekspiacja. Na zawsze pozostanie w dziejach Metropolii krakowskiej ponura karta, zapisana w dniu 23 czerwca — nierozerwalnie związana z nazwiskiem ks. metropolity Adama Sapiehy. Nic nie wymaże jej z historii.

Rząd poinformował społeczeństwo komunikatem, ogłoszonym w dniu 15 b. m. o wynikach, podjętych przez siebie kroków w sprawie wawelskiej.

Powyższy komunikat stwierdza, że pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. metropolity, a Rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.

W tym stanie rzeczy udzielenie pełnomocnictw staje się zbędnym.

Z tych też względów wniosek, złożony do laski marszałkowskiej, wycofuję...

Aczkolwiek Rząd na drodze dyplomatycznej, na którą sprawę skierował, uzyskał zadośćuczynienie dla pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a także osiągnął stwierdzenie przy współudziale nuncjusza apostolskiego praw Państwa do grobów królewskich — to jednak stwierdzić musimy, że pogwałconym prawom rodziny i obrażonym przez Polaka uczuciom narodu — zadośćuczynienie ze strony ks. metropolity Sapiehy dane nie zostało.

**

Marszałek: W tej bolesnej przede wszystkim dla uczuć narodowych sprawie Sejm w zgłoszonym wniosku ustawodawczym oraz w motywach, zawartych w przemówieniu p. Sprawozdawcy, dał wyraz swemu stanowisku wobec faktu, który poruszył do głębi całą Polskę.

Konstytucyjne uprawnienia Sejmu są jednak ściśle zakreślone ramami ustaw zasadniczych, określających porządek prawny w Państwie.

W obecnej sytuacji — faktycznej i prawnej — uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach stało się bezprzedmiotowe. Projekt został wycofany.

W tych warunkach, wychodząc z powyższych założeń prawno - konstytucyjnych, zmuszony jestem uznać porządek dzienny, a tym samym i przedmiot obrad obecnej Sesji Nadzwyczajnej — za wyczerpany.

Na tym posiedzenie zamknięto.

**

Streściliśmy mowę p. pos. Schaetzla możliwie dokładnie. Gdy p. Schaetzel mówił o pracy życiowej Józefa Piłsudskiego, Sejm wysłuchał tej części przemówienia stojąc. Posłowie-księża nie usiłowali stawać w obronie postępowania ks. metropolity Sapiehy. W wyniku ogólnym Sejm **zaakceptował** (inaczej tego nazwać niepodobna) sposób załatwienia zatargu, ustalony w komunikacie urzędowym po drugim liście ks. metropolity Sapiehy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Włochy liczą 43 miliony mieszkańców

Włoska gazeta urzędowa publikuje zestawienie statystyczne, z którego wynika, że liczba mieszkańców Włoch wynosi obecnie 43 miliony 388 tys.

Zwycęski strajk

W kopalni rudy żelaznej w Koryciszkach pow. radomskiego zlikwidowany został zatarg o placc. Robotnicy w liczbie 150, otrzymawszy podwyżki zarobków o 25 — 40 proc. powrócili do pracy.

„Niczifutsu-Fusin"

„Intransigeant" donosi, iż w Paryżu ukazuje się dziennik japoński „Niczifutsu - Fusin", t. j. „Wiadomości francusko - japońskie". Dziennik ten ze względu na brak czcionek japońskich i szczupłej liczby członków kolonii japońskiej w Paryżu, odbijany jest ręcznie. Dziennik posiada 80 abonentów, a abonament kosztuje rocznie 600 franków.

Studia wojskowe Abisyńczyków

W najbliższych dniach przybywa do Tivoli pod Rzymem grupa młodych abisyńczyków, synów kilku wybitnych rasów, pozostających w przyjaźni z Włochami. Celem pobytu ich będzie nauka języka włoskiego oraz studia wojskowe.

Pokwitowania

Dla ofiar wypadków w Brześciu n/B.

Bezimiennie z Buska Zdroju zł. 10.—.

Łańcuch Prasowy Z. R. S. S. na wyjazd ekspedycji zagranicę.

Tow. Karol Gruszko wpłaca zł. 2.— i wzywa tow. Br. Wędzikowskiego i H. Oodlewskiego.

Godzina Socjalizmu

Procesy i wyroki śmierci, którymi szaleją obecnie władze sowieckie w stosunku do najwybitniejszych i najzasłużeńszych starych bolszewików, rozstrzelanie ośmiu generałów sowieckich wraz z oskarżeniem ich o zdradę i szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, doszukiwanie się „wrogów ludu" we wszystkich kółkach i trybach aparatu państwowego—nie są to fakty i zdarzenia, nie dające się zawrzeć i ograniczyć obrębem szerokich i rozległych granic Związku Sowieckiego.

Bezprzykładny cynizm tych wyroków, nieprawdopodobne dla umysłu europejskiego zachowanie się oskarżonych, przelicytowujących prokuratora w oskarżaniu się wzajemnym — cała ta, trwająca od roku [w dwudziestym roku władzy bolszewickiej nad Rosją...] mrożąca krew w żyłach, przywidzeniowa scena mordów i rzezi, potwornych oskarżeń i jeszcze potworniejszych samooskarżeń — obraz, wobec którego bledną czasy Kaligul i Tyberiusza—wszystko to ukazuje nam system rządów, panujących w Sowietach, w świetle tak nowym, że niepodobna się oprzeć konieczności zrewidowania pewnych sądów i ustalonych w niektórych środowiskach pojęć.

Tragiczne te wypadki, wstrząsające do głębi naszą świadomością, z historycznego punktu widzenia, nie są, oczywiście, całkowicie bezprzykładne i beztradycyjne, potwierdzają niejako ustaloną tezę o rewolucji, co pożera dzieci swoje. Ta rewolucja jednak, która po latach dwudziestu upomina się o swoje najzasłużeńsze dzieci, jest, bądź co bądź, szczególną postacią rewolucji.

W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej działy się rzeczy podobne, ograniczone jednak dziejami pierwszych pięciu lat.

Hebertystów oskarżono również o wszelkie haniebne postępki, nie wyłączając kradzieży bielizny. Chomette'a oskarżono przed trybunałem o to, że chciał głodem wymorzyć Paryż, na co ten odpowiedział pogardliwym milczeniem.

Saint-Just w Konwencie, z polecenia Robespierre'a, oskarżył Dantona o to samo, o co sądy sowieckie oskarżyły obydwie grupy „trockistów" i Tuchaczewskiego wraz z towarzyszami — o pracę na rzecz państw obcych.

I Konwent zrobił to samo, co sądy sowieckie: udał, że wierzy w te wszystkie oskarżenia. Posłowie w obawie przed wpływami komitetów, ratując siebie, poświęcili głowy Dantona i jego towarzyszy, jak Blücher, o chwiejnej opinii, feruje wyrok na Tuchaczewskiego.

Oczywiście, że podobieństwo to może być złudne. Wobec szczególnych stosunków w ZSSR, nie mamy możliwości wniknięcia w te sprawy na tyle, byśmy mogli sobie wyrobić sąd obiektywny.

Zakłamanie prasy burżuazyjnej zniekształca nam obraz tych stosunków, niemniej jednak przyznać musimy, że nawet świadomie przeciwstawiając się kalumniom i oszczerstwom prasy burżuazyjnej o Rosji sowieckiej, nie możemy tak samo się poddać sugestiom sądów i prasy sowieckiej w sprawie ostatnich procesów. Są one na tyle niewiarogodne, fantastyczne, bezmyślne w okrucieństwie.

Ten wstrząs, jaki przeżywa obecnie Rosja sowiecka, podważa nie tylko jej autorytet państwowy i militarny, odbija się w ujemny sposób i na ekspansji komunizmu na całym świecie, podważa i utrąca działalność „Kominternu", który w obecnych warunkach traci rację swego istnienia.

Wbrew propagandowym alarmom prasy burżuazyjnej, stwierdzić należy, że dzięki tym walkom wewnętrznym i rozgrywkom, kto wie, czy nie personalnym, aktywność i ekspansja komunizmu na terenie międzynarodowym osłabła i zmalała znacznie.

W interesie klasy robotniczej byłoby raczej w danej chwili znalezienie tych rezerw sił i aktywności, któreby na terenie międzynarodowym zastąpić mogły malejące wpływy i ekspansję tak czynnego ongiś i bojowego partnera, by sparaliżowanie tego ośrodka sił nie osłabiło bojowej postawy całej klasy robotniczej.

Osłabienie i sparaliżowanie III Międzynarodówki nakłada olbrzymie obowiązki na Międzynarodówkę Socjalistyczną.

Zbliża się „godzina Socjalizmu", który łącznie z hasłami przebudowy społecznej, wysunął zasadę „WOLNOŚCI", zlekceważoną zupełnie w Sowietach, praw człowieka, jako jednostki, co w tak straszliwy sposób mści się obecnie na losach najzasłużeńszych bojowników rewolucji październikowej.

To słowo „Freiheit" — „Wolność" — uświęcone krwią najszlachetniejszych obrońców czerwonego Wiednia, jest jednak podstawową zasadą rodzącego się z przeciwstawienia wszelkiego typu „totalnym" dyktaturom — socjalistycznego ustroju.

W imię tej zasady Socjalizm ma możność zjednoczenia warstw pracujących na szerszej platformie, niż usiłował czynić to sparaliżowany obecnie komunizm, by odegrać jednak rolę właściwą, musi zdobyć dla siebie tę aktywną i agresywną postawę, jaka powinna cechować ruch robotniczy w „godzinę Socjalizmu".

Na ruch socjalistyczny spada obecnie obowiązek przystosowania taktyki i metod pracy do zmienionej sytuacji w układzie sił klasy robotniczej, której ekspansja na terenie międzynarodowym nie powinna ponieść uszczerbku przez osłabienie jej woli zdobywczej na terenie jednego kraju, choćby ten kraj zajmował szóstą część kontynentu.

J. N. MILLER.

Konsul niemiecki

w roli cenzora w Ameryce

Firma „Universal Pictures" w Hollywood'zie nakręca film p. t. „Droga powrotna", którego autorem jest znany pisarz niemiecki Eryk Remarque, oczywiście emigrant. Film przedstawia Niemcy i ich armię w r. 1918 po klęsce w wojnie światowej.

Konsul niemiecki w Los Angeles „zażądał", by filmu nie wykończono. W listach do dyrektora firmy i do biorących udział w filmie groził on, że jeżeli film będzie wyświetlany, to Niemcy zbojkotują całą produkcję firmy.

Niesłychany ten teror nie odniósł oczywiście skutku i film niebawem ukaże się na rynku.

Zuchwałość hitlerowców przechodzi już wszelkie granice.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

Jego Siostry

składają

tow. Kazimierzowi Raczyńskiemu

Zarząd i Członkowie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego Oddział Futrzarzy w Warszawie Chłodna 30

Chłopska dola

Dano mi znać, że we wsi Sawice-Bronisze, gmina Wyrozęby, powiat Sokołów Podlaski, gajowi zamordowali chłopca. Szczegóły, krążące po wsiach nad Bugiem, były tak okropne, że uznałem je za plotkarskie wyolbrzymienie faktów. Trzeba było rzecz sprawdzić na miejscu.

Pojechałem furą dwadzieścia kilometrów, dzielących miejsce, gdzie byłam, od owych Sawic. Po drodze wszędzie, gdziekolwiek i z kimkolwiek zaczynało się rozmowę, wypływa sprawa morderstwa. We wszystkich wsiach chłopi, kobiety, dzieci nie mówili o niczym innym. Posępnie, spokojnie, twardo opowiadali szczegóły. Szczegóły wciąż te same.

Stefan Sawicki, dwudziesto pięcio letni chłopak, poszedł się kąpać do dworskich stawów, położonych na terenie folwarku Bartków, należącego do dóbr korczewskich.

Nadeszło dwóch gajowych z psami, które są specjalnie tresowane, coś w rodzaju tych psów, trzymanych do łowienia zbiegłych niewolników-Murzynów. Gajowi kazali kąpiącemu się wyjść z wody— i jeden z nich uderzył go. Na to, jak niektórzy twierdzą, Sawicki powiedział: „Żal ci chamie wody, to właź i wychlej całą!"

Mniejsza zresztą o to, co powiedział i czy wogóle coś powiedział Sawicki. Faktem jest, że gajowi zaczęli go bić. Chłopak rzucił się do ucieczki, ale pognoły za nim psy. Skoczył więc na drzewo, rosnącą niedaleko stawu akację. Gajowi, Wawer i Sowa, poczęli zbierać kamienie. Psy obskakiwały pień drzewa, szarpały Sawickiego za nogi, gęsto sypały się między gałęzie akacji rzucane silnymi rękami kamienie. Naliczono ich później dwadzieścia cztery.

Na to nadszedł jeszcze jeden gajowy z psem, Gregorczuk.

— Po bebechu chama, po bebechu! — zachęcał kolegów.

Sawicki krzyczał i prosił o darowanie życia — i wreszcie zsunął się z drzewa. Na tym się kończy to, co widział i słyszał ukryty w pobliżu chłop z Bartkowa, Józef Stokowski. Sądził on, że bitemu udało się schronić w sąsiednie zarośla i uciec.

Było to 29 czerwca, we wtorek. W sobotę przyjechał nad staw po zakupiony tam stos gałęzi gospodarz z Liszek. Dostrzegł w wodzie rozpuchłe zwłoki Sawickiego. Wszczął alarm, zawiadomiono policję w Rępkach. W niedzielę tłum z tysiąca osób otoczył szopę przy gajówce, gdzie schronili się gajowi. Policji z trudem udało się uchronić morderców przed gniewem chłopów — autem zabrano ich z Bartkowa.

Sekcja zwłok wykazała pęknięcie czaszki, odłupany kawałek kości w pobliżu ciemienia, uszkodzenie wątroby, poprzerywane jelit. Obecni przy sekcji, poza lekarzem dr. Kropiwnickim i czynnikami urzędowymi, byli: wójt gminy Korczew Zygmunt Tyborowski, sołtys Dobrowolski i wuj zabitego.

W nędznej, brudnej, ubogiej „szlacheckiej" wsi Sawicach odrazu pokazano mi dom, w którym mieszkał zamordowany. Przyjęła mnie w progu matka, zniszczona, zszarzała kobieta, i gromadka dzieci, rodzeństwo zabitego.

— Nigdy nie miał z gajowymi zatargu. Spokojny był, nie bitnik, nie pijak, nie papierośnik. Kąpać się chodził, bo jak przyszedł z wojska, to mówili, że ma chore nerwy i potrzebuje zimnych kąpieli. Kąpali się tam nieraz ludzie — i nigdy nikt nie bronił.

— Najstarszy syn?

— Najstarszy. Zostało jeszcze sześcioro, sam drobiazg. Ojciec stary, chory, nie do roboty już... On gospodarzył.

— A teraz?

— Cóż teraz? Ot, gospodarz!

Sawicka wypchnęła z gromadki trzynastoletniego chłopca. Popatrzyły na mnie jasne oczy z okrągłej, dziecinnej buzi. Z drugiej izby wyszedł ojciec — stary, schylony człowiek w szafirowych okularach na ślepnących oczach. Tak, cały ciężar gospodarki musi spaść na ramiona trzynastoletniego — dwoje starych, schorowanych, złamanych ostatnim ciosem ludzi nie da sobie rady z tymi kilku hektarami. Jasne jest, że gospodarstwo nędzne, podlaskie gospodarstwo, z którego z trudem wyciąga się na pierwsze potrzeby życiowe, pójdzie w ruinę.

Dlaczego zabito Stefana Sawickiego? Pytałam matkę, pytałam sąsiadów, pytałam chłopów po wszystkich wsiach — i nikt mi nie umiał udzielić zadowalającej odpowiedzi. Kilkakrotnie kobiety powiedziały mi — niemal równobrzmiąco:

—Oślepił ich Pan Bóg tak, że nie wiedzieli co robią. A Sawicki poszedł na ofiarę — żeby się już zrobiło za dużo, żeby już skończyło się z gajowymi.

Poczęłam szukać przyczyn, z których płynęło to mistyczne wytłomaczenie bestialskiego mordu.

W trzydziestym piątym roku gajowy Pietrzak postrzelił Franciszka Waszuka ze wsi Tokary, gminy Korczew. Waszuka ze strzaskanym łokciem odwieziono do szpitala w Warszawie, gdzie zmarł. Gajowy Pietrzak został przeniesiony dla własnego bezpieczeństwa do wsi Miednej, w tychże dobrach korczewskich. Tam „urzędował" dalej. Była to jedyna konsekwencja jego czynu.

Niedawno postrzelono chłopa we wsi Czaple, gmina Korczew — podobno dostał za milczenie 300 zł. W każdym razie wypadek nie spowodował żadnego dochodzenia i winowajca dalej pozostał na służbie.

Gajowy Omelanczuk postrzelił Kazimierza Bujalskiego ze wsi Mężenin—na krótko przeniesiono go za Drażniew. Szybko wrócił z powrotem na pierwotny teren swojej działalności.

Gajowi poszczuli psami ciężarną kobietę w tejże gminie Korczew. Poroniła ona i wkrótce zmarła.

Napadli w lesie na zbierające jagody kobiety, pobili je, potłukli dzbanki, poodbierali i podarli kwitki, dowodzące, że zapłaciły za prawo zbierania jagód.

I jeszcze... i jeszcze... i jeszcze... Krwawa historia, znacząca się chłopskimi trupami, gorliwość służby leśnej pana na Korczowie.

Dopiero w świetle tych faktów zrozumiałam mistyczną wiarę kobiet, które uważały, że Stefan Sawicki został przez Boga wybrany na ofiarę, mającą uwolnić ludność nadbużańskich wsi z pod nieograniczonej władzy gajowych.

— A może i z tego nic nie będzie — sceptycznie wątpili niektórzy chłopi. — Mocny jest pan hrabia Ostrowski.

Teraz czekają. I boją się, że sprawa ucichnie, że śmierć Stefana Sawickiego okaże się znowu daremna.

Obawy bezpodstawne, bo winowajcy są już w rękach władz, znane są wyniki sekcji, świadkowie złożyli zeznania. Gajowi Wawer, Sowa i Gregorczuk zostaną na pewno surowo ukarani.

Ale czy to załatwi już wszystko? Gajowi nie pilnowali przecież swojego stawu, nie pilnują swoich lasów. Są płatnymi funkcjonariuszami. Pozostawali na swoich stanowiskach mimo to, że ręce ich już nieraz zbroczyła krew ludzka. Straszliwy mord w Bartkowie nie był nagłym wyskokiem, ale ogniwem w łańcuchu systemu, wciąż tego samego.

Nie może być normalnych stosunków tam, gdzie wśród dwu i trzech morgowych gospodarstw rozsiadają się pięćdziesiąt dwa folwarki, należące do jednego człowieka. Nie może być normalnego współżycia tam, gdzie w nędzne szybki nisko przysiadłych podlaskich chat patrzą gorzelnie, tartaki i młyny, należące do jednego człowieka. Gdzie chłop, zbierający drobne trzaski na opał, słyszy nieustannie szum niezmierzonych lasów, należących do jednego człowieka.

Ale pewne rzeczy obowiązują. Śmierć Stefana Sawickiego nie powinna i nie może zostać daremna. Powinna stać się tamą samowoli, gwałtu i bezprawia. Zbyt częste są te lakoniczne notatki w pismach, donoszące o postrzeleniu, o zabiciu człowieka za wiązkę chrustu, za koszyk grzybów, za garnuszek jagód. Właściciel Korczewa i jemu podobni muszą zrozumieć, że mogą być panami w swoich majątkach, ale nie są panami życia i śmierci obywateli Rzeczypospolitej. Odpowiedzialność za czyny funkcjonariuszy spada na tych, którzy tych funkcjonariuszy utrzymują, instruują, którzy im wyznaczają teren i zakres działania.

Wsie nad Bugiem czekają. Czekają na stwierdzenie, że hrabia Krystyn Ostrowski z Korczewa jest wobec prawa takim samym obywatelem, jak Stefan Sawicki z Sawic.

WANDA WASILEWSKA.

EDWARD BOYE.

W pierwszą rocznicę wybuchu wojny hiszpańskiej

Zdobycie Badajoz

Dn. 8 sierpnia 1936 roku, czyli w trzy tygodnie po wybuchu powstania, generał Franco, po przybyciu do Sevilli, objął dowództwo nad armją południową. Pierwszym i najgłówniejszym jego zadaniem było osiągnąć połączenie z armją północną, pozostającą pod dowództwem nieżyjącego już dziś generała Moli. Połączenie to, tak dla strategicznych, jak i dla politycznych racyj, powinno było nastąpić na granicy portugalskiej, wzdłuż linii kolejowej, wiodącej z Badajoz do Meridy.

O jakież racje polityczne chodziło tutaj? Na terenie Portugalii w Lizbonie, w hotelu Aviz zainstalowała się już w maju 1936 roku (wybuch powstania nastąpił 18 lipca) druga, nieoficjalna ambasada republiki hiszpańskiej. Na czele tej „czarnej ambasady", popieranej, mówiąc nawiasem, przez rząd portugalski, stał dawny przywódca partji „Ceda" Gil Robles, oraz niejaki Hernandez d'Avila (pod tym pseudonimem ukrywał się najmłodszy brat generała Franco — Mikołaj).

Wobec wiadomego stanowiska rządu portugalskiego — osiągnięcie połączenia wzdłuż granicy Portugalii oznaczało zabezpieczenie tyłów, oraz regularne otrzymywanie z Berlina i Rzymu, drogą na Lizbonę amunicji, tanków, samolotów i armat. Należało zatem za wszelką cenę zdobyć Badajoz, niewielkie miasto o 40.000 mieszkańców, położone o sześć kilometrów od granicy portugalskiej. W historii Hiszpanii Badajoz, otoczone starym murem z czasów Karola III, odegrało trzykrotnie bohaterską rolę, wstrzymując armię Napoleona, Wellingtona i generałów hiszpańskich, wiodących wojnę cywilną. Francuzi zmarnowali pod jego murami 40 dni, Anglicy 100.

Ósmego sierpnia, czyli w dniu objęcia dowództwa przez generała Franco, oddziały zbuntowanego kapitana Ascencio zdobyły Meridę, dzięki czemu zostało przerwane połączenie między Badajoz i Madrytem. Milicjanci ludowi (4000) i żołnierze republikańscy (800), znajdujący się w mieście, nie mogli już oczekiwać absolutnie żadnej pomocy z zewnątrz. Dla swej obrony posiadali cztery karabiny maszynowe i dwa stare moździerze, powtarzam z naciskiem, cztery karabiny maszynowe i dwa moździerze, zabytek muzealny, o który upominała się rada miejska Badajoz. Obecnie te dwie relikwie minionej epoki miały bronić miasta przeciwko eskadrom niemieckich Junkersów, ciężkiej artylerii niemieckiej, oraz włoskim tankom. Stosunek sił mniej więcej taki: jak w bitwie nad jeziorem Aszlangi, gdzie wojownicy Negusa zasłaniali się tarczami przed gradem bomb lecących z nieba. Badajoz jest klasycznym przykładem „Totaler Krieg", obmyślonej z najdrobniejszymi szczegółami oraz z drugiej strony tradycyjnej „guerilla" hiszpańskiej. Istotnie, republikanie wyruszyli z początku na tę wojnę, zbrojni w mauzery, dubeltówki, stare rusznice, jeżeli już nie w widły i kosy. Czekały ich rozwarte paszcze armat: Junkersy i Savoie, tanki i bomby zapalające („Rheinmetallwerke") — cały sprzęt wojenny, gromadzony od lat troskliwie przez Hitlera i Mussoliniego.

Ósmego sierpnia upadła zatem Merida. 12 sierpnia o 50 kilometrów od Badajoz poniosły klęskę wojska madryckie, wysłane na ratunek nieszczęśliwego miasta. Oddział liczył 950 żołnierzy. 400 z nich zginęło pod bombami, zrzuconymi z aeroplanów. Reszta, wzięta do niewoli, została natychmiast rozstrzelana przez Marokańczyków i legionistów. Według relacji profaszystowskiego dziennika paryskiego „L'Echo de Paris" „legioniści wykonali tę pracę z obnażonymi torsami, jak przystało na rzeźników". Było to preludium wypadków w Badajoz. 12 sierpnia o godzinie szóstej wieczorem eskadra niemieckich Junkersów zrzuciła na miasto odezwy. „Żądamy, abyście się poddali. Wydajcie nam swoich przewódców. Tylko w ten sposób będziecie mogli uniknąć masakry. Nasze zwycięstwo jest pewne".

Obrońcy Badajoz, za całą odpowiedź, ustawili dwa moździerze na murach miasta. O godzinie dziesiątej tego samego dnia, eskadra Junkersów, z pruską dokładnością zaczęła zrzucać na miasto bomby zapalające. Języki ognia i chmury dymu wzbiły się ku górze, obejmując całe Badajoz, od Plaza de Toros aż po katedrę w stylu renesansowym. Przy blasku pożarów orszak uchodźców, przeważnie kobiet i dzieci, skierował się przez Porta de Palmas, ku granicy portugalskiej, oddzielonej mostem na rzece Guadiana. W odległości jednego kilometra od granicy, jeden z Junkersów zniżył lot na 40 metrów od ziemi, aby przez kilkanaście minut ostrzeliwać z karabinów maszynowych dzieci i kobiety.

Nazajutrz 14 sierpnia, w piątek o godzinie piątej nad ranem, zaczął się generalny atak na miasto. Oddziały marokańskie wdarły się do fortu Świętego Krzysztofa, zniszczonego przez bombardowanie. Ustawiono tam armaty polowe, aby bombardowały one Badajoz, przez dziesięć godzin bez przerwy. W zachodniej części miasta, koło Puerta de la Trinidad, mury stanowiły kupę gruzów; na południu stanęły w płomieniach wielkie koszary. Dwa moździerze zamilkły już dawno, jednakże obrońcy posiadali jeszcze dwa karabiny maszynowe, dubeltówki i noże. Za ruinami murów, podobni do wojowników średniowiecznych, czekali na atak tanków nieprzyjacielskich. Kobiety przynosiły garnki z ukropem, aby wylewać go na głowy napastników.

O jedenastej rano pięć tanków z kolumny Yague przeszło przez ruiny i zgliszcza Puerta de la Trinidad, przez Calle de Perez Galdoz, docierając do katedry, leżącej w sercu miasta. Jednakże atak piechoty, pod osłoną tych tanków, został odparty. Dopiero o czwartej popołudniu Marokańczycy i legioniści weszli do miasta. O straszliwej rzezi, która teraz nastąpić miała, posiadamy niezliczone świadectwa.

* *

W artykule następnym Edward Boye przedstawi świadectwa pisarzy różnych kierunków politycznych.

Krwawy atak na Madryt

Zaciekła bitwa o stolicę — Olbrzymie straty faszystów

Agencja Havasa donosi, że poniedziałkowa bitwa w okolicy miejscowości Villa Viciosa, Sevilla Nueva i Villa Nueva Deperales było starciem się dwóch do skonale uzbrojonych armii, które gwałtownością swoją przywyższyło wszystkie dotychczasowe akcje pod Madrytem.

Oddziały powstańcze, po krótkim, lecz gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przeszły, poprzedzane czołgami do natarcia, napotykając na nieznaczny opór wojsk rządowych. Po upływie pewnego czasu oddziały rządowe zaprzestały cofania się i zorganizowały obronę. Artyleria obu stron skoncentrowała swój ogień na odcinek długości 16 km., a 4-ch szerokości. W ciągu 3-ch godzin trwała zacięta walka pod ogniem karabinów maszynowych. Około godz. 11-ej obie kolumny powstańcze ominęły Brunete i zaczęły posuwać się w kierunku północy. Miejscowość stanęła w płomieniach. Również olbrzymie słupy dymu unosiły się z sąsiadującej z nią miejscowości Quijorna.

W czasie bitwy unosiły się na horyzoncie dwie eskadry samolotów rządowych oraz około 30 myśliwskich samolotów powstańczych, eskortujących kilkanaście samolotów bombardujących. W bitwie powietrznej, która trwała godzinę strącono 4 samoloty rządowe oraz 18 samolotów powstańczych.

Havas donosi z Madrytu, że cztery uderzenia wojsk gen. Franco zostały odparte. Wojska rządowe straciły dalsze 3 samoloty powstańcze. W poniedziałek wieczorem wrzała walka na ziemi i w powietrzu. Wysoka liczba zabitych świadczy o jej zaciekłości. Wojska powstańcze poniosły olbrzymie straty.

Wielka debata w Izbie Gmin

Min. Eden o sytuacji na świecie

W angielskiej Izbie Gmin odbyła się w poniedziałek debata nad polityką zagraniczną Rządu.

Debaty tej zażądała w swoim czasie Labour Party, mając na myśli głównie sytuację w Hiszpanii.

Minister Eden, który otworzył debatę, rozpoczął od przeglądu wypadków na Dalekim Wschodzie. Mówca przyznał, że sytuacja jest poważna, ale Rząd jego Królewskiej Mości pozostaje w ciągłym kontakcie nie tylko z Rządem chińskim, ale i japońskim, jak również z Rządami St. Zjednoczonych i Francji, które podobnie jak Rząd brytyjski troszczą się o utrzymanie pokoju.

Przechodząc następnie do zagadnienia hiszpańskiego minister Eden zaznaczył, że jeszcze tydzień temu nie było żadnego planu działania w kwestii hiszpańskiej, dziś zaś istnieje podstawa do dyskusji przyjęta przez wszystkie zainteresowane państwa w postaci propozycyj brytyjskich. O ile plan brytyjski nie zostanie zrealizowany, to zdaniem min. Edena nie pozostaje nic innego, jak całkowite załamanie nieinterwencji, otwarcie granic i zaopatrywanie obu stron w broń i amunicję, co Europę ponownie popchnie na drogę niebezpieczeństw na której znajdowała się przed 10 miesiącami.

Min. Eden podkreślił, że jedynym dążeniem W. Brytanii w konflikcie hiszpańskim jest doprowadzenie do likwidacji wojny domowej.

Wielka Brytania nie zamierza prowadzić ani polityki napaści, ani polityki zemsty. Rząd brytyjski nie dopuści jednak do tego, aby którekolwiek z wielkich mocarstw usadowiło się samo na wybrzeżach Morza Śródziemnego lub Czerwonego.

Minister Eden zakończył swe przemówienie podkreśleniem ścisłych stosunków pomiędzy W. Brytanią a Francją i wyraził przekonanie, że zgodna współpraca tych dwóch Rządów stanowi podstawę dla wszelkich poczynań pokojowych.

Przemawiając w imieniu Labour Party poseł Dalton atakował ostro Rząd z powodu sytuacji w Hiszpanii.

Interesującym było przemówienie Winsona Churchilla, który rozwodził się obszernie nad sprawą baterij umieszczonych w pobliżu Algesirasu w najbliższym sąsiedztwie Gibraltaru.

W dalszej dyskusji zabrał głos Llyod George, który ze swej strony położył specjalny nacisk na sprawę baterii, jako na sprawę największej donioslości dla Wielkiej Brytanii.

Na zakończenie debaty zabrał głos lord Cranborne, który oświadczył, że baterie ustawione w pobliżu Gibraltaru nie zagrażają interesom brytyjskim w chwili obecnej.

Polityka zagraniczna Rządu została zaaprobowana przez Izbę 265 głosami przeciwko 123 w formie odrzucenia demonstracyjnego wniosku Labour Party o zredukowanie budżetu Foreign Office.

Wojna już wybuchła!

stwierdza orędzie Marsz. Czang-Kai-Szeka do narodu chińskiego

Marszałek Czang - Kai - Szek wydał orędzie do narodu chińskiego w związku z konfliktem chińsko - japońskim, głoszące m. in., że polityka chińska była zawsze pokojowa i opierała się na wzajemnym poszanowaniu i współżyciu z innymi narodami. W ciągu ostatnich lat czyniono wszelkie wysiłki, aby zapewnić pokój pomimo ciężkich trudności i bolesnych poświęceń, aby móc dokończyć dzieła odrodzenia narodowego. Jeśli była najlżejsza nadzieja na pokój, nadziei tej nie porzucano, tak długo, aż nie zostanie osiągnięty kres cierpliwości. Lecz nawet słabe państwo z chwilą, gdy ów kres będzie niestety osiągnęty musi być opanowane przez jedną myśl: zdobycia się na największy wysiłek celem walki o egzystencję narodu. Winniśmy zrozumieć, że poszukiwanie pokoju z chwilą

GDY WOJNA JUŻ WYBUCHŁA

może oznaczać całkowite ujarzmienie narodu.

Obecny konflikt wybuchł pod bramami Pekinu. Jeśli zezwolić na zajęcie Lukuczaio za pomocą siły zbrojnej, oznaczało by to rezygnację z prastarej stolicy, która w ciągu 5 tysięcy lat stanowiła ośrodek polityczny, wojskowy i kulturalny ośrodek całych Chin północnych. PEKIN STAŁBY SIĘ WÓWCZAS drugim Mukdenem, ZAŚ PROWINCJE HO - PEI I CZAHAR DRUGĄ MANDŻURIĄ.. Jeśli Pekin mógłby się stać drugim Mukdenem, to Nankin mógłby się stać drugim Pekinem. Obrona Lukuczaio stanowi zatym obronę egzystencji całego narodu.

Jeśli wojna się rozpocznie będziemy walczyli do końca. Gdyby Chiny ustąpiły choć piędź terytorium byłoby to niewybaczalną obrazą narodu. Nic nam nie pozostanie — kończy orędzie — jak tylko rzucić wszystkie siły narodowe do ostatniej walki o zwycięstwo.

Król rumuński w Londynie

W poniedziałek przybył do Londynu król Karol rumuński. Król Karol pozostanie w Londynie tylko parę dni i uda się następnie, ja ko gość do lorda Londordery

Prezydent Rosji „wrogiem ludu"

Aresztowanie Borysa Pilniaka

Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien" donosi, iż ofiarą przeprowadzanej obecnie „czystki" w Sowietach padł również znany pisarz Borys Pilniak, który naraził się przez to, iż udzielił pomocy materialnej żonie Radka, znajdującej się w krytycznej sytuacji od chwili aresztowania i skazania jej męża. Obiegają pogłoski, iż aresztowany został również znany krytyk literacki, książę Światopełk Mirski, który po dłuższym pobycie w Londynie, jako emigrant polityczny powrócił do Moskwy w r. 1932.

Z Moskwy donoszą poza tym o aresztowaniu komisarza zdrowia Kamińskiego, wicekomisarza przemysłu lekkiego Eljana, przewodniczącego komisji kontroli państwowej Antipowa, oraz prezydenta republiki rosyjskiej ZSSR—Sulimowa. Oficjalnego potwierdzenia powyższych wiadomości nie udało się otrzymać.

Szef G.P.U. otrzymał

najwyższe odznaczenie sowieckie

Odznaczenie szefa G. P. U. Jeżowa orderem Lenina prasa sowiecka potraktowała jako najważniejsze wydarzenie chwili, zamieszczając na pierwszych stronach jego fotografie z hołdowniczymi artykułami, wyjaśniającymi powody tak wysokiego sowieckiego odznaczenia dla szefa wywiadu. Jeżow został odznaczony, jak pisze prasa, za „oczyszczenie przepięknej ziemi sowieckiej z gniazd szpiegowskich, szkodniczych i dywersyjnych".

Poza tym prasa, a szczególnie „Izwiestia" i „Prawda" rozpływa się nad osobistymi zaletami Jeżowa. Szef GPU — zdaniem „Prawdy" posiada „wyjątkowo zdolności rewolucyjne (?), żelazną wolę bystre oko bolszewickie (?), talent organizatorski, nietuzinkowy rozum i wyostrzony węch proletariacki (?).

Demonstracje przeciw konkordatowi

Policja pobiła biskupa w Białogrodzie

Zapowiedziana na poniedziałek przez prawosławne władze kościelne w Białogrodzie procesja na intencję zdrowia patriarchy kościoła serbsko-prawosławnego Barnaby, zabroniona przez prefekturę policji, wyruszyła mimo to z katedralnej cerkwi z 4 biskupami i 40 duchownymi na czele. W procesji brało udział około 8000 osób. Tłum wznosił okrzyki przeciw konkordatowi z Watykanem.

W odległości kilkuset metrów od katedry, z chwilą gdy czoło procesji wśród okrzyków przeciw konkordatowi ze Stolicą Apostolską dochodziło do jednej z głównej arterii miasta, na rogu ulic króla Piotra i ks. Michała policja zamknęła drogę. Między policją a demonstrującym tłumem doszło do starcia, w czasie którego zostało kilka osób poturbowanych. Wśród poturbowanych wymienia się biskupa szabackiego Symeona i trzech innych duchownych oraz b. ministra Janica, b. prezesa skupsztyńskiej komisji konkordatowej. Cztery karetki pogotowia zostały wezwane przed katedrę. We wszystkich cerkwiach uderzono w dzwony.

Po zamachu na płk. Koca



WILLA PŁK. A. KOCA W ŚWIDRACH MAŁYCH POD WARSZAWĄ, GDZIE DOKONANO ZAMACHU

Pertraktacje nie dały wyniku

Dwunasty dzień strajku okupacyjnego w f. „Standard-Nobel" w Polsce

W poniedziałek w godzinach popołudniowych zostały wznowione po niedzielnej przerwie pertraktacje między Dyrekcją f. „Standard-Nobel", a Komitetem strajkowym, który do prowadzenia bezpośrednich układów został upoważniony przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych R. P.

Ze względu na małe ustępstwa ze strony dyrekcji do żadnego porozumienia nie doszło, jakkolwiek pertraktacje nie zostały jeszcze definitywnie zerwane. Zanosi się jednakże na zaostrzenie strajku w każdej chwili, o ile dyrekcja nie wykaże dobrej woli, gdyż pracownicy zdecydowani są bronić swoich słusznych postulatów i praw do życia jak najmocniejszymi środkami.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2

Konflikt wawelski

Ostre uchwały b. uczestnikow walk o niepodległość

W poniedziałek miała obradować w Sejmie krakowska grupa regionalna, która jednak obrady swe przełożyła na wtorek rano.

Obradował natomiast klub dyskusyjny b. uczestników walk o niepodległość, który obrady swe rozpoczął z dużym opóźnieniem w obecności 30 — 40 uczestników.

Przemawiał sen. Kwaśniewski. Prezes Sławek był nieobecny.

Przewodniczący zawiadomił, iż Okręg stołeczny Związku Legionistów, Okręg stołeczny Związku P. O. W., Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Pracy Obyw. Kobiet, Samopomoc Społeczna Kobiet i Legion Młodych złożyły Parlamentarnemu Klubowi Uczestników Walk o Niepodległość pismo, w którym proszą o wzięcie przez Klub jako parlamentarną reprezentację obozu żołnierzy Komendanta Józefa Piłsudskiego inicjatywy całkowitego i godnego zlikwidowania sprawy wawelskiej.

Podpisane organizacje domagają się:

a) natychmiastowego skreślenia ks. metr. Sapiehy z listy członków komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego;

b) wyciągnięcia wszelkich konsekwencji w stosunku do ks. metrop. Sapiehy, jako do człowieka, który przez czyn swój znalazł się poza nawiasem społeczeństwa polskiego;

c) pełnego, publicznego, zadośćuczynienia dla pogwałconych praw i uczuć rodziny Marszałka;

d) rewizji obowiązującego dziś konkordatu, celem zapobieżenia na przyszłość faktom, jakie miały miejsce w dniu 23 czerwca r. b. oraz celem zlikwidowania przewagi władzy kościelnej; rewizja konkordatu winna objąć oddanie pod wyłączną opiekę władz państwowych zarówno podziemi Wawelu, jak i Skałki.

Nad listem tym wywiązała się chwilami bardzo gorąca dyskusja, w której dominującą nutą było, iż konflikt został połowicznie załatwiony, przede wszystkim zaś rodzina Marszałka Piłsudskiego nie otrzymała żadnej satysfakcji.

Sprawa podziału Palestyny

PROTEST CHRZEŚCIJAŃSKICH ARABÓW

Komitet chrześcijańskich Arabów północnej Palestyny wystosował do W. Komisarza i Ligi Narodów depeszę, protestującą przeciwko brytyjskiemu projektowi podziału Palestyny. Komitet twierdzi, że nie ma powodu usprawiedliwiającego oderwanie od Palestyny świętych miejsc, strzeżonych dotychczas przez chrześcijańskich Arabów.

Rewizja, przeprowadzona przez policję w biurach najwyższego komitetu arabskiego w Jerozolimie wywołała wielkie poruszenie i liczne protesty. Dokonało jej 60 policjantów pod dowództwem 2 oficerów. Policja po przecięciu przewodów telefonicznych, skonfiskowała, mimo oporu obecnych w biurze, znaczną ilość dokumentów. W czasie utarczki został ranny jeden policjant.

Rewizję tę przypisują akcji terorystycznej, prowadzonej w ostatnim miesiącu na północy Palestyny.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

UTWORZENIE NOWEGO OKRĘGU PIŁKARSKIEGO

W Częstochowie odbyło się w niedzielę reorganizacyjne zebranie kieleckego okręgu piłkarskego. PZPN reprezentował na zebraniu tym. p. [illegible]ski. W konkluzji zebrania uchwalono przenieść siedzibę okręgu do Sosnowca i nadać nowemu okręgowi nazwę Zagłębiecki OZPN. Prezesem nowego okręgu został p. Wolski. Terytorium Kielc będzie częściowo przyłączone do tego okręgu, a częściowo do WOZPN.

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI

Po niedzielnych zawodach o wejście do Ligi stan tabeli w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1-sza grupa		
1) Polonia	5:1	8:5
2) Gryf	[illegible]	[illegible]
3) Union Touring	[illegible]	[illegible]
4) HCP	[illegible]	[illegible]
2-ga grupa		
1) Naprzód	[illegible]	[illegible]
2) Podgórze	[illegible]	[illegible]
3) Brygada	1:1	[illegible]
3-cia grupa		
1) Resovia	6:0	[illegible]
2) Unia	[illegible]	[illegible]
3) [illegible]	1:5	[illegible]
4) [illegible]	1:5	[illegible]
4-ta grupa		
1) [illegible]	[illegible]	[illegible]
2) WKS Grodno	[illegible]	[illegible]
3) [illegible]	[illegible]	[illegible]

Tenis

PORAŻKI TARŁOWSKIEGO I BRATKA W BIELSKU

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Bielsku brali udział m. in. Tarłowski i Bratek, którzy doznali sensacyjnych porażek. W grze panów Wittman pokonał w finale Tarłowskiego 6:0, 6:1, 6:8. W półfinałach Wittman pokonał Spychałę 7:5, 6:2 a Tarłowski Bratka 1:6, 6:2, 6:0. W grze podwójnej panów Strzelecki i Gottschlak pokonali Tarłowskiego i Bratka 4:6, 6:4, 6:1, a Wittman, Spychała — Horaina i Beckera. W finale Wittman, Spychała pokonali Strzeleckiego i Gottschalka 6:4, 7:5. W grze pań Wolf (Austria) pokonała Gajdzianką 6:3, 6:4. W grze mieszanej Woltowa, Spychała pokonali Szpówną i Horaina 6:2, 6:4.

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W tenisowych mistrzostwach drużynowych w Warszawie WKS 29 pokonał KS [illegible] 10:1.

JĘDRZEJOWSKA WYJECHAŁA DO AMERYKI

Mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska opuściła 17 b. m. Europę, udając się do Ameryki północnej na statku Washington. Powrót Jędrzejowskiej do Polski spodziewany jest dopiero w końcu września.

ANGLICY BIJĄ AUSTRALIĘ

Tenisiści angielscy rozegrali towarzyskie spotkanie z Australią przed finałowym meczem o puchar Davisa. Mecz ten Anglicy wygrali 4:2. Austin pokonał Crawforda 10:8, 6:4, 6:4. Hare wygrał również z Crawfordem, Austin pokonał Mc Gratha, a debel angielski Hare, Wilde przegrał z deblem Qlust, Mc. Grath.

Boks

MECZ BOKSERSKI W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

W Rudzie Śląskiej odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy miejscową Slavią a Wisłą z Krakowa. Zwyciężyli bokserzy Slavii w stosunku 11:5.

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE W ŁODZI

W niedzielę późnym wieczorem zakończone zostały na torze kolarskim w Helenowie zawody kolarskie, zorganizowane p. n. „Rewanż mistrzostw Polski".

Na zawody nie przybyli najlepsi nasi kolarze torowi — mianowicie: mistrz Polski — Pusz, Frączkowski, Papończyk i t. d. Z zawodników zamiejscowych obecni byli jedynie warszawianin Klaus oraz doskonale zapowiadający się krakowianin Kupczyk.

Nieoczekiwane zwycięstwo nad Kupczykiem — wicemistrzem Polski, odniósł zawodnk łódzki Osmólski (WIMA), bijąc Kupczyka w dwóch biegach finałowych i zajmując pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajął Kupczyk, 3) Schmidt, 4) Klaus.

W amerykańskim biegu parami na dystansje 32 km. zwyciężyła para Schmidt — Osmólski.

Niesława p. Żeleźnika

Przypieczętowany wyrokiem Sądu Najwyższego

jako aferzysta polityczny

Dziwnie zbiega się smutny los Czumy z niesławą p. Żeleźnika.

Obaj niegdyś plastowali w ruchu robotniczym na Śląsku Cieszyńskim wysokie godności, ale ambicja ich była bezgraniczna i pchnęła ich na drogę zdrady.

Wędrówka polityczna Czumy skończyła się, jak wiadomo, tragicznym samobójstwem.

P. Żeleźnik przesiedlił się naprzód do BBWR, obecnie zaś mianowano go... przewódcą OZON-u na Czechowice.

Aliści właśnie przed kilku tygodniami, prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego, p. Żeleźnik został przypieczętowany jako karierowicz polityczny.

Przed kilku laty niejaki p. Cofała, obywatel gminy Czechowice, publicznie zarzucił p. Żeleźnikowi, że opuścił szeregi PPS i przeszedł do BB dla kariery. Urażony tym zarzutem, wniósł Żeleźnik oskarżenie przeciw p. Cofale. Oskarżony Cofała ofiarował dowód prawdy. Przesłuchano szereg świadków, między innymi towarzyszy Mazura, Regera, Burka oraz obyw. Slusarczyka, Wadonia i Sumę (BB). W wyniku postępowania powodowego Sąd uznał dowód prawdy za przeprowadzony.

Oddalił skargę i zasądził p. Żeleźnika na zapłatę kosztów oskarżenia p. Cofale.

Niezadowolony z tego wyroku, wniósł p. Żeleźnik apelację; Sąd apelacyjny atoli zatwierdził wyrok I instancji.

P. Żeleźnik nie dał jeszcze za wygraną. Zgłosił kasację, lecz i tym razem nie miał szczęścia. Również Sąd Najwyższy odrzucił kasację, zatwierdzając wyroki poprzednich instancyj.

P. Żeleźnik pozostał wprawdzie na stolcu burmistrzowskim i osiągnął nową godność kierownika „sektora" OZON-u na całe Czechowice, jednak wyrokiem Sądu uznany został za karierowicza politycznego, który w pogoni za korzyściami osobistymi zmienia chorągiew polityczną.

Sprostowanie

W Nr. naszym 191 z dnia 1 lipca, w artykule „Tło zajść na robotach publicznych w Siedlcach" została umieszczona wzmianka o p. Munkiewiczu, karanym rzekomo 7 mies. więzieniem za defraudację.

Stwierdzamy, że notatka ta została umieszczona dzięki niedopatrzeniu naszego korespondenta i nie odpowiada prawdzie. P. Minkiewicz był karany za nadużycie władzy.

Nieludzki strażnik

W Wielkim Garcu, pow. tczewskiego, strażnik Jan Gondziorowski w czasie obchodu swego rejonu, spostrzegł w sadzie na drzewie wiśniowym małego chłopca i, nie namyślając się długo, strzelił do niego z odległości 13 m. z flowera. Strzał był bardzo trafny i 12-letni chłopiec Leon Czerwiński został w straszny sposób pokaleczony kulami śrutowymi, a nawet jedna z nich wybiła mu prawe oko.

Wskutek tej swoistej „gorliwości" Gondziorowskiego, mały Czerwiński, który zapewne nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu, został na całe życie kaleką. Należy przy tym zaznaczyć, że okrutny strażnik nie posiadał zezwolenia na broń, a flower pożyczył sobie od jednego z gospodarzy.

Zbrodniarzem zajęły się władze sądowe.

Ustrój kapitalistyczny

prowadzi do ruiny intelektualnej

Ogłoszono zestawienia cyfrowe, dotyczące dwóch działów życia gospodarczego kraju. Działy te posiadają charakter diametralnie od siebie różny. Pierwszy — nich TO KSIĘGARSTWO, drugi to PRZEMYSŁ ROZRYWKOWY.

Dokładne zestawienie bilansowe księgarni polskich wskazują, że od roku 1930 obroty w tym dziale stale spadają. W przeciągu ostatnich siedmiu lat obroty księgarskie spadły przeciętnie o 70%! OD ROKU 1930 ZOSTAŁO ZLIKWIDOWANYCH ŁĄCZNIE 316 KSIĘGARŃ I PUNKTÓW SPRZEDAŻY KSIĄŻEK.

Z drugiej strony cyfry bilansowe przedsiębiorstwa rozrywkowego, osławionej warszawskiej „Adrii" wykazują, że wpływy przedsiębiorstwa tego wyniosły w ciągu roku zeszłego 1.488.049,75 zł. Przeciętny dzienny wpływ wyrażał się sumą 4.070 zł.

Cyfry te nie wymagają komentarzy, ich jaskrawość mówi sama za siebie.

Wadomości z całej Polski

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY RŻNIĘCIU SŁOMY.

We wsi Dąbrowałąka pod Wąbrzeźnem wydarzył się śmiertelny wypadek przy rżnięciu słomy na sieczkę. Przy maszynie zajęta była 11-letnia dziewczynka Jędrzejowska, która odgarniała szufla sieczkę z pod maszyny. W pewnej chwili szufla dostała się pod koło rozpędowe i, odbijając się, uderzyła dziewczynkę w krtań tak silnie, że padła trupem na ziemię.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY.

We Lwowie, do zakładu blacharskiego mieszczącego się przy ul. Ormiańskiej 16, przyniesiono do naprawy beczkę z fabryki wódek. Podczas reperowania beczki nastąpiła z niewiadomej na razie przyczyny eksplozja. Siłą wybuchu został zabity na miejscu robotnik Jan Faliszewski, który naprawiał beczkę. Komisja sądowo-lekarska bada przyczynę eksplozji.

PORWANIE DZIECKA PRZEZ MATKĘ.

W Chorzowie zdarzył się nowy wypadek porwania dziecka, tym razem przez matkę dziecka, Jadwigę Grünertową, żonę starszego asystenta kolejowego, żyjącego z żoną w separacji.

Ubiegłego popołudnia teściowa Grünertowej wyprowadziła na spacer koło cmentarza w Chorzowie I swego wnuczka, a syna Grünertowej, Stanisława, którego Sąd przyznał ojcu. Jadwiga Grünertowa, wespół z kilkoma osobnikami, napadła na teściową, którą ogłuszono uderzeniem w głowę, po czym porwano na ręce dziecko. Korzystając z małego ruchu, napastnicy zdołali zbiec przed przybyciem policji. Pobitą Grünertową odstawiono na kurację do domu jej syna, a za jej synową wszczęto poszukiwania. Ukrywa się ona wraz z porwanym synem poza swym mieszkaniem. Synek liczy 5 lat.

SEKRETARZ „JUNG - DEUTSCHE PARTEI" ZŁODZIEJEM.

W Czersku, w restauracji, okradziono niejakiego Arlta. Złodziejem okazał się Alfred Hanf z Mokrego. W czasie przesłuchiwania złodzieja przez policję, okazało się, że Hanf należy do „Jung-Deutsche Partei", gdzie pełni funkcje sekretarza. Za kradzież będzie odpowiadał przed sądem.

Niedopuszczalne stosunki

na Etapie Emigracyjnym w Gdyni

Przed kilkoma dniami na Etapie Emigracyjnym w Gdyni nastąpił wypadek masowego zatrucia gazem. Kilkanaście robotnic uległo zatruciu; pięć w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Babim Dole.

Wypadek ten poruszył całą Gdynię.

Zw. Zaw. Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. zajął się stosunkami, panującymi na Etapie Emigracyjnym. Okazało się, że zarobek za 15-godzinny dzień pracy wynosi tam 1 złoty plus utrzymanie, na które składają się fasola, kratofle i odpadki wołowe; że jeżeli pracownica spóźni się o pięć minut — zwalnia się ją bez wypowiedzenia; — że ani jedna robotnica nie korzystała przez cały czas pracy z urlopu; — że używanie wobec pracownic wyzwisk w rodzaju: „cholero", „psia krew" jest na porządku dziennym i t. p.

Stosunki te dziwią tym bardziej, że jest to instytucja półpaństwowa.

Dotychczas inspektor pracy nie uczynił nic, aby temu zapobiec.

Obecnie Związek Zaw. Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. zwrócił się do inspektora pracy z wnioskiem o ukaranie winnych łamania obowiązującego ustawodawstwa, oraz wniósł w imieniu poszkodowanych skargę o zapłacenie za godziny nadliczbowe.

Kącik radiowy

ZALOTNA PIEŚŃ NA ŚLĄSKU.

Folklor polski, otaczany pieczołowitą opieką przez Polskie Radio znajduje w letnich programach specjalne uwzględnienie. Radiosłuchacze mieli już możność do tej pory poznania się lub przypomnienia sobie pieśni i melodyj z różnych dzielnic Polski. Tym razem, t. j. dn. 21 lipca, o godz. 16.15 koncert poświęcony jest zalotnej pieśni śląskiej, najmniej może znanej radosłuchaczom. Audycję opracował Jerzy Langman, a wykona ją chór mieszany K. P. W., pod dyr. H. Niezego.

Radio warszawskie

ŚRODA, 21 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Zakończmy oddłużenie — pogadanka rolnicza. 12.25 Orkiestra dęta Tramwajów i Autobusów Miejskich. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Z mojego warsztatu — szkic literacki. 16.15 Zalotna pieśń na Śląsku audycja w wykonaniu chóru mieszanego K. P. W. 16.45 W dwudziestą rocznicę aresztowania Józefa Piłsudskiego — odczyt. 17.00 Co kto lubi—wiązanka melodii (orkiestra). 17.50 Buduję własny dom — pogdanka. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Melodie ułańkie (płyty). 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci (płyty). 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert orkiestry. Transmisja z Parku Helenów w Łodzi. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Pasja do książek — recytacja. 22.00 Muzyka taneczna (orkiestra). 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II.

13.00 Ryszard Strauss (płyty). 14.00 Parę informacji i Program na jutro. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogad. aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Wesołe bajki, recytacja. 23.15 Muzyka taneczna (płyty)

CZWARTEK — WARSZAWA I:

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Dzierżawca — felieton prawno - społeczny. 12.25 Orkiestra rozrywkowa. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Sznur jarzębin — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Dawno zapomniane melodie — wykona Krakowski Kwartet Schrammla. 16.45 Strzeżmy się komarów — gawęda. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiązanki (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska p. t. „Stary subiekt". Przekrój radiowy powieści „Lalka" Bolesława Prusa. 19.45 Pog. aktualna. 19.55 Wiad. sportowe. 20.05 Muzyka lekka i taneczna (Orkiestra Wileńska). 20.45 Dziennik wiecz. i wiad. rolnicze. 21.45 Romans wyrobnika — recytacja. 22.00 Jan Brahms (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

CZWARTEK — WARSZAWA II:

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Muzyka dawna (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 2-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygr. 5.000 zł. na Nr. 79811.

Zł. 15.000: 121890

Zł. 10.000 67473 127347

2.000 zł.: 14372 38387 87176 99234 168532 174055

1.000 zł.: 25382 121758 180401

500 zł.: 11680 64588 120138 121720 134697 155859 162025

400 zł.: 6418 25466 142860 158406 174380 182693

250 zł. 13751 24678 26784 28246 31190 77819 87320 94287 99998 118738 137215 142440 160474 178801 193911

200 zł.: 1029 1776 3163 4745 14812 16408 17910 24930 36747 37046 55850 58860 83684 84332 86506 87320 87407 92793 94468 96996 116564 124853 140664 143692 157441 165246 172536 174668 177027 187151

Wygrane po 150 zł.

282 379 446 521 721 52 1099 419 944 51 2254 8173 701 4066 288 48 5008 120 371 888 6189 7014 124 219 40 602 715 8645 9293 866 525 10172 933 11090 698 12397 13106 14189 641 15168 246 90 349 615 933 16080 238 868 17130 18461 773 857 19271 78 706 23 935 21807 22163 760 71 23057 177 551 24225 399 25714 833 26999 27534 29247 31253 475 606 33121 792 904 34451 55 771 35066 278 629 919 46 36092 305 37668 984

38904 39140 363 890 40134 456 41091 987 42674 772 861 43148 44084 399 482 604 45845 922 46544 633 67126 69129 46 396 581 50015 241 51022 412 904 740 53389 657 54137 440 767 56145 533 979 57022 74 683 718 837 58219 817 18 59171 623 864 951 60092 329 572 61896 62406 63055 286 514 949 64483 65012 66385 883 67124 376 461 816 74 68226 65 400 69416 70078 338 433 71458 72187 397 522 724 73315 603 75055 939

77812 79063 665 81 714 80284 501 82372 594 83800 54 721 950 84119 200 01 26 879 911 85319 86304 482 90 776 842 968 87015 484 535 664 88016 276 90227 91819 92005 72 361 969 93444 94334 905 12 95015 43 437 97722 98205 99556 100055 328 990 9

101248 301 80 102206 448 696 103396 104386 447 106644 107380 510 108467 110796 934 111102 840 417 112699 877 113240 379

114292 856 115815 116635 820 117125 986 118143 615 813 119065 120349 121130 570 73 122832 926 123029 388 739 124150 960 125380 465 659 792 127091 837 929 128110 21

130491 816 132062 638 133461 656 134034 82 159 85 982 135428 63 71 537 136004 472 531 137108 609 138272 663 139467 529 840 143389 489 640 142697 710 143189 360 144565 145477 863 146188 711 970 147740 858 148578 149695 898 951 151127 [illegible] 349 974 91

Po 150

152176 242 809 153279 844 154075 824 155775 960 156762 158069 181 159019 742 163046 233 644 930 164017 606 798 89 837 919 165178 476 807 90 166690 760 169701 840 170570 648 917 171423 173155 63 659 174642 884 175344 439 176369 537 64 883 177466 179611 180342 592 182534 869 184419 91 7922 185597 186736 77 954 187143 35 188224 544 189252 445

Wygrane po 50 zł.

72332 68 805 932 1631 86 845 2019 147 834 4135 623 5723 6002 95 7910 8199 236 790 9656 60 10226 11446 719 804 12401 99 13100 319 56 [illegible] 14155 442 990 15264 507 612 [illegible] [illegible] 506 17404 762 18029 298 472 19277 424 28 20277 566 686 21050 62 101 561 22239 749 23283 92 480 697 785 24046 189 740 25601 752 26013 661 788 826 931 273226 708 28659 29021 401 546 654 946 30682 974 31254 693 953 32184 460 899 33781 34454 60 886 946 36384 605 37587

38387 39553 40040 65 637 838 920 65 41162 71 437 854 42053 389 43258 44956 45183 525 46268 350 445 745 47327 705 48193 49166 260 645 969 50033 385 686 839 977 51131 383 996 52107 502 956 54545 725 895 946 56110 22 24 708 57687 797 878 58099 220 912 60868 92 61408 533 55 686 819 62234 373 598 749 63021 226 74 954 64170 218 766 66610 986 67509 911 68231 443 69359 918 70582 994 71022 239 414 56 784 72458 562 761 [illegible] 73130 74071 157 441 63 88 576 892 75387 561 733 821 96

76023 65 281 554 656 95 77126 411 81 860 78137 99 275 335 79043 213 80 238 407 808 81133 557 68 82042 67 118 691 83598 734 84574 83 85018 86040 215 761 837 87293 88131 353 978 89439 619 90357 62 458 74 558 909 47 91691 92538

93348 94294 364 557 95069 181 44 255 891 690 774 958 96527 608 771 903 75 97869 98037 159 745 908 99200 100482 101477 102578 103549 942 104080 130 42 265 847 506 849 105057 570 942 106496 530 107806 27 424 30 108000 109661 838 110096 462 849 111871 824 112551 951 113021 608

115543 695 910 116157 659 [illegible] 117794 312 118738 917 120185 138 614 122233 976 123163 278 403 475 738 124445 222 607 650 844 125112 125505 126292 127863 884 128181 238 300 374 500 650 719 730 129043 215 450 592 130226 366 480 832 89 62 131864 132159 133351 927 134419 697 843 951 135148 862 83 136191 935 137091 169 420 943 138829 139094 966 140871 80 141232 584 144115 243 718 24 145139 313 146738 147691 797 148202 838 943 149074 442 81 848 58 150018 190759 151013 137 344

152171 30 153130 605 154004 527 28 694 155380 616 927 44 156196 534 157029 158139 246 159047 142 669 160195 99 709

161474 730 884 99 162256 984 163001 578 612 64 165381 501 668 903 31 166554 168510 968 169250 170945 749 9622 171066 148 595 702 172099 198 466 173505 76 808 174414 939 175241 176139 656 177069 196 780 178147 849 948 179609 181529 621 920 189290 704 85010 308 86307 764 187018 904 188306 508 189160 83 340 92 [illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

738 1303 1595 3198 5038 5295 5547 5991 6793 7766 8080 8826 11145 12344 916 14166 813 15803 18464 20490 22440 887 991 23334 25133 27063 901 29137 312 30023 327 614 31910 33198 34122 69 36520 38370 659 39059 152 939 40175 476 96 684 41188 43535 43 44533 45524 46599 48878 49235 386 51238 967 52173 53455 996 54001 117 55622 56019 299 57682 59262 60342 61693 732 62492 63229 64458 699 67129 68889 70177 71230 72876 74057 75477 78698 81246 84223 87298 461 88153 95 837 90 307 523 91616 973 93112 333 689 95017 98305 466 100279 101734 102248 566 610 104030 106917 107173 109189 110690 113101 574 793 115654 117966 118906 119095 563 123642 126336 127066 129137 131641 132025 133042 145 134358 135328 136716 137288 138084 864 139678 922 140086 141286 331 895 142060 712 143782 144109 467 145876 146548 700 929 147814 148075 367 511 149390 150033 116 153285 156276 157116 524 682 782 158923 159577 160121 161579 162017 889 163869 164137 717 885 165128 166476

169912 170455 171527 816 174540 910 175283 176827 177601 179837 180147 182381 969 185414 567 189631 44

Wygrane po 50 zł.

1020 1714 3558 4084 5479 6221 7106 9073 9242 9528 9771 10625 84 12703 13072 13617 64 13967 14086 238 673 16517 828 18020 526 909 19893 20827 94 22361 55 24623 890 25340 447 652 26015 748 28766 29564 65 670 3087[illegible] 89 31216 088 33227 465 600 34252 610 3531 6519 36424 37780 826 39463 618 40227 78 937 41350 555 652 917 42214 18 538 679 43060 72 44 763 858 912 44162 229 71 45 972 46095 814 47274 308 734 77 48793 49310 812 50095 594 761 51743 52247 618 950 56187 415 57594 58130 549 883 59110 60991 63050 192 208 35 306 680 64396 65191 66285 535 678 887 67357 68301 69186 507 63 840 70291 852 73111 74371 75041 76707 78564 641 79207 320 613 80522 82796 85545 88256 628 757 93130 94101 588 95390 96012 412 66 734 97065 711 98331 99686 100717 915 101123 74 810 102041 209 103004 747 980 104618 744 808 105053 71 523 713 106728 107707 108910 15 109230 814 331 110387 111703 112207 863 114282 115992 116188 118032 187 243 594 119128 806 120461 122714 980 126613 128912 129492 130761 80 859 960 131014 70 643 136594 137846 138407 638 51 139683 141303 142698 717 143216 419 61 144579 607 145622 38 14674[illegible] 148698 149675 722 150397 916 47 154143 730 155027 893 912 68 156393 157512 158974 160050 310 47 679 874 972 162132 664 285 164685 971 165695 167121 87 168542 169246 170943 171043 100 173044 175118 177275 178330 862 179854 997 180067 889 181065 182846 931 183404 55 185142 354 476 187739 189671 190005 688 191368 649 712 28 800 30 193393 194138 563

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 174524

5.000 zł. 103362 178129

2.000 zł. 25596 69447

1.000 zł. 62118 56027 74955 166913

500 zł. 28202 45577 93224 99293 98112 137546 177961 178924

400 zł. 1759 42770 46115 49127 146583 169832

250 zł. 21602 35140 63142 76544 80352 599 85246 116673 163427 178676

200 zł. 2612 9059 10920 14920 20775 24809 39204 43469 135936 140692 147151 155163 177649 185249 193227

Wygrane po 50 zł.

106 808 1226 744 2794 846 61 74 914 4000 5099 893 10218 11724 58 12004 116 14230 16272 643 753 855

17906 18549 19968 20626 23266 25953 54 26300 27410 28729 30915 32525 647 949 53 33401 34471 35346 439 36773 37235 804 39808 17 40658 41196 809 44014 133 387 480 45679 46148 787 47815 303 403 840 948 49184 51041 537 961 52139 56856 57388 800 58018 325 59896 60789 61465 62434 63118 64175 83 65380 66576 67339 43 70061 157 370 99 779 914 71080 124 601 812 73004 511 75689 76878 87 78098 79158 493 80162 312 81979 83407 85805 86236 419 87511 88253 74 89277 91132 37 536 92159 650 93303 94861 95226 96468 96855 98760

100265 101373 540 103863 104728 57 105402 109017 74 262 866 110064 111040 924 112217 86 762 113204 301 576 114250 437 567 115158 71 265 117476 87 641 755 869 118044 146 119146 301 4414 508 719 984 120688 12584 741 122766 124188 953 125642 953 126482 128375 129308 889 130489 132619 133422 135794 136470 691

137896 138381 511 139461 140459 820 47 141845 142995 305 144399 494 604 98 145036 147589 633 14912 513 150187 151935 906 151156 470 554 670 153506 155227 833 156275 157398 170 935 158257 159079 244 160441 161874 162052 239 544 976 163114 643 164138 578 165144 333 168164 429 502 165935 170537 787 171096 633 923 173761 176413 177096 490 178058 810 180168 373 181117 605 183476 186016 77 667 189099 640 641 891 190769 135 264 439 71 153 870 193161 506 194346

Wygrane po 150 zł.

1048 3317 826 86 98 4110 549 5196 984 7429 8424 75 983 11666 806 97 12374 15508 16177 17622 18550 19059 605 20271 328 653 21006 298 677 23390 24387 805 907 26756 28042 321 30030 31130 289 32308 34241 923 35041 36405 37770 38237 39878 43099 44343 972 45017 46779 49017 50476 53004 54273 56067 57842 58041 759 59980 60283 676 62397 449 63003 64070 97 959 65762 67364 699 68597 863 69695 75263 727 916 76439 77019 429 79417 748 951 80059 130 81389 84109 86 526 98 820 85151 86570 87282 89678 91778 92790 93778 95010 23 97054 359 960 98380

103380 902 105167 652 106267 446 727 110312 755 111321 686 112186 113067 89 114701 116011 117299 118791 120789 124760 125880 126363 669 127 229 130195 131441 132344 135665 137281 428 541 619 758 138176 139189 966 140577 142875 145665 147111 149920 151101 113 31 152217 51 587 153373 154713 158400 917 159506 657 70 160886 162289 163797 165175 856 166463 167075 169658 930 170823 171191 246 172059 203 173830 175085 556 915 176183 211 335 178896 180400 568 181254 182685 949 183553 635 800 998 184049 342 186074 681 187100 302 910 188143 190345 191793 192106 415 955 193214 48 194 738 882

KRONIKA KRAKOWSKA

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rz. P.
Oddział I w Krakowie

ZAWIADOMIENIE

W środę dnia 21 lipca b. r., o godz. 5.30 wieczorem, w lokalu Związku przy alei Zygmunta Krasińskiego 16 odbędzie się

KONFERENCJA DELEGATÓW Z FABRYK I WYTWÓRNI

objętych działalnością naszego związku.

Na porządku dziennym jest bardzo ważna sprawa, dlatego wszyscy delegaci i delegatki winni przyjść punktualnie.

Do bezrobotnych m. Chorzowa

Komunalny Urząd Pośrednictwa pracy w Chorzowie podaje do wiadomości, że w związku ze spodziewanym otrzymaniem z niektórych działów przemysłu większej liczby zapotrzebowań na dobrych fachowców — będą uruchomione specjalne kursy doszkolenia zawodowego dla robotników w wieku od 23 do 35 lat, którzy posiadają dłuższą praktykę w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym, hutniczym, drzewnym i ceramicznym, względnie ukończyli conajmniej 3 lata średniej szkoły przemysłowej, lub niższej szkoły przemysłowej.

Osoby objęte akcją doszkalania otrzymywać będą przez cały czas nauki dzienne premie uczniowskie. Czas trwania nauki, zależnie od rodzaju kursu i przygotowania zawodowego kandydatów — od 6 tygodni do 1 roku.

Rejestrację osób, chcących kształcić się na kursach doszkalania zawodowego, przeprowadzać będzie K.U.P.P. Chorzów, pl. Piastowski 1 w okresie do dnia 24 lipca r. b.

Kandydaci obowiązani są przedstawić: 1) dowód osobisty, 2) dowód zarejestrowania jako poszukujący pracy, 3) świadectwo moralności, które zostanie zatrzymane przez Urząd Pośrednictwa Pracy, 4) oryginalne świadectwo szkolne, stwierdzające posiadanie żądanych kwalifikacyj, oraz 5) zaświadczenie z odbytej pracy zawodowej.

Informacyj szczegółowych udziela Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Chorzowie III pl. Piastowski 1.

Ile kosztuje nas jeszcze plebiscyt na Śląsku

Z okazji wygaśnięcia Konwencji Genewskiej godzi się wspomnieć, iż Polska ma jeszcze do uiszczenia wobec aliantów, którzy przeprowadzali plebiscyty na ziemiach przyznanych Polsce wzgl. okupywali tę ziemię, poważne długi. Wymienia je „Monitor Polski" z dnia 29 maja b. r. w ogłoszeniu wykazu długów Państwa, według stanu z dnia 1 kwietnia 1937 r.

Długi „plebiscytowe" wynoszą: 1) Wobec Francji franków 176.857.323.93. 2) Wobec Wielkiej Brytanii funtów szterlingów 598.658.25. 3) Wobec Włoch lirów 38.068.438.85.

Koszty utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważ...

Z Trzebini

Czy odpowiednia rola?

Na „inspekcję" terenową do robotników, zatrudnionych przy obwałowaniu koło Zatora, przybył w asyście p. posła Chyli, dr. Wanicki ze Starostwa Powiatowego w Wadowicach. W czasie rozmowy z robotnikami wykazywał robotnikom, że są „najlepiej wynagradzani" z całego powiatu; niepotrzebnie słuchają różnych „patałachów" ze Związku(?!!) i że takowych trzeba wrzucić do Wisły (?!!).

Dzielnie sekundował p. Wanickiemu p. poseł Chyla, martwiąc się... skąd sekretarze Związkowi biorą pieniądze twierdząc, że na pewno nie z kraju, lecz z zagranicy!!!). Takie i tym podobne bzdury opowiadali ci panowie robotnikom, mniemając, że tego rodzaju argumentami odciągną ich od Klasowej organizacji, w której robotnicy zorganizowali się i wysunęli żądanie zawarcia umowy zbiorowej.

Do wiadomości tym panom, którzy uważają, że zarobki robotników są za ich ciężką pracę „królewskie" w stosunku do wynagrodzenia pp. Wanickich i Chylów podajemy, że dwa złote z groszami za wykonywaną pracę od godziny 4-ej rano do 20-ej (tyle dostaje pewna część robotników, na tamtejszych robotach!) to wcale nie królewski zarobek, ale zarobek nie godny!

A co do „wrzucania do Wisły" to przysłowie powiada, że kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.

Natomiast p. posłowi Chyli, który się martwi, skąd bierzemy pieniądze, stawiamy pytanie, za co on bierze pieniądze jako poseł z okręgu robotniczo - chłopskiego.

Wszystkich zaś robotników wzywamy do wstępowania w szeregi Klasowego Związku i do walki o poprawę swej doli.

Jeszcze jedna uwaga: czy rola jaką wziął na siebie dr. Wanicki ze Starostwa Powiatowego w Wadowicach, jest odpowiednia dla urzędnika państwowego?

Delegat z nieprawdziwego zdarzenia w cementowni „Górka"

Cementownia „Górka" pod Trzebinią przeszła w maju br. z ZZZ do klasowego Związku. Nie będziemy opisywać trudności, na jakie napotkali robotnicy przy tworzeniu klasowej organizacji. Trudności te tym bardziej zachęcały ich do zajęcia stanowiska niezależnego.

Dzięki grze, jaką prowadził ZZZ, robotnicy bardzo szybko przejrzeli na oczy i w całości wrócili pod dawne sztandary klasowego Związku.

Jak „działali" delegaci ZZZ w cementowni „Górka", a w szczególności delegat p. Barański, świadczą o tym protokularne zeznania. P. Barańskiemu zdawało się, że jest co najmniej dyrektorem cementowni i widocznie w tym przekonaniu pozwalał sobie na rozmaitego rodzaju wybryki.

Dziś, kiedy robotnicy pozbyli się tej zmory, jaką dla nich był Barański, sprawki jego wychodzą na jaw coraz bardziej. Otóż Barański, korzystając ze stanowiska, jakie piastował, nachodził w nocy wraz z kolegami robotnice, pracujące w cementowni, lub żony robotników pracujących na nocną zmianę i groźbami chciał wymuszać dla siebie uległość. Straszył pozbawieniem pracy, jeżeli napastowane nie okażą mu względów. Kończyło się na tym, że go kobiety przepędzały!

Teraz się nie zdziwimy, że Barański z takim „bohaterstwem" walczył przeciwko klasowcom. Bał się żeby jego postępowanie nie wyszło na jaw.

Obecnie robotnicy domagają się usunięcia z fabryki tego cementowego Don-Juana.

Szantażyści pod kluczem...

Przed rokiem wpłynęło do prokuratury sądu okręgowego w Krakowie doniesienie przeciwko znanemu w sferach malarzy polskich kupcowi dzieł sztuki w Krakowie, K. Guttmanowi, o rzekome rozpowszechnianie fałsyfikatów obrazów malarzy polskich.

Na skutek tego doniesienia wdrożone zostały dochodzenia, w toku których dowiedział się Guttmann, że znany aferzysta Adolf Kukin wraz z swoimi spólnikami namówił kilku odbiorców obrazów do wniesienia doniesienia, wprowadzając ich świadomie w błąd co do autentyczności posiadanych przez nich obrazów.

Obrońca i pełnomocnik K. Guttmana, adwokat dr. Arnhold, wniósł do sędziego śledczego w Krakowie obszerne pismo, poparte całym szeregiem dokumentów, w którym wyjaśnił cały stan rzeczy. Między innymi przedłożył dokumenty wykazujące, że Adolf Kukin wraz ze swoimi spólnikami oszukali Guttmana, a następnie szantażowali, żądając od niego znacznych sum pieniężnych.

Sędzia śledczy po zapoznaniu się z dokumentami przedłożonymi do wspomnianego pisma, i po wysłuchaniu opinii biegłych prof. Aksentowicza i Kopery, postanowił umorzyć śledztwo przeciwko K. Guttmanowi, a natomiast zarządził aresztowanie szantażystów Adolfa Kukina i Rubina Najera, oskarżonych o oszustwo, szantaż i przywłaszczenie. W tych dniach zostali oni odstawieni do więzienia karno - śledczego w Krakowie.

Życie robotnicze

Posiedzenie O. K. R. P. P. S. odbędzie się 22 bm. o godz. 6.30 popoł. w lokalu przy Al. Krasińskiego 16. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z miasta

Z WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w dn. 26 i 21 lipca br. Wydział Opieki Społecznej z powodu przeprowadzania się do nowego lokalu, stron przyjmować nie będzie.

Od dnia 22 lipca br. biura tego Wydziału mieścić się będą w budynku przy ul. Kopernika 1, na parterze.

Zgromadzenie garbarzy

z Firmy Sinauberger odbędzie się dnia 22 lipca o godz. 5 popoł. w lokalu Tramwajarzy, pal. Serkowskiego 7.

W niedzielę 26 b. m. o godz. 10 rano, w sali Domu Górników odczyt zbiorowy:

„Wymiatamy czarną pajęczynę"

Udział biorą: Adam Ciołkosz, Józef Cyrankiewicz, Leon Kruczkowski, dr. Józef Putek, Romuald Szumski, Emil Zegadłowicz.

Wstęp na pokrycie kosztów 50 gr., dla zorganizowanych w Part. Zw. Zaw. i TUR. 25 gr.

Polska Partia Socjalistyczna
Wydział Młodzieży.

Akcja robotników kuśnierskich w Myślenicach

Pracownicy kuśnierscy zarabiali w Myślenicach (fachowcy) po 30 gr. na godz. i pracują po 13 — 14 godz.

Związek klasowy wysunął do cechu kuśnierzy żądania poprawy płac, lecz ten nie dał odpowiedzi.

Związek oddał sprawę do Inspektora Pracy. Odbyły się dwie konferencje: pierwsza nie dała żadnego rezultatu, na drugiej Inspektor Pracy oraz referent spraw przemysłowych postanowili przede wszystkim zająć się nieuprawnionymi do wykonywania kuśnierstwa.

Robotnicy wysunęli postulat 50 procent podwyżki oraz zażądali za trudnienia przede wszystkim pracowników z Myślenic.

Konferencja — tak z kupcami jak i z mistrzami, została odroczona do dnia 3 sierpnia.

Akcją kieruje Związek przem. Skórzanego Oddział I Kraków. Robotnicy gotowi są do strajku w razie odrzucenia ich żądań.

Historie dnia

Kieszonkowiec w pociągu. W czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Kraków — Bonarka, nieznany sprawca skradł z kieszeni marynarki portfel z kwotą 35 zł. na szkodę Szymona Gertlera, zam. w Krakowie przy ul. Podbrzezie 2.

Porachunki osobiste. Jan Dzierka, zatrzymany został za to, że wszczął awanturę ze Stanisławem Zielińskim, zam. przy ul. Ks. Józefa 54, którego w czasie awantury ugodził nożem w brzuch zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Zielińskiego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Znowu ofiara Wisły. W czasie kąpieli na prawy brzegu Wisły, obok wyładowni węgla Kwiatkowskiego, utopił się Adam Pinkiewicz, lat 17, syn Leona i Rozalii, zam. przy ul. Wita Stwosza 13. Zwłoki wydobyto i na polecenie lekarza zostały przewiezione do Zakładu Medycyny sądowej.

Samobójstwo robotnicy. Olga Smulka, lat 23, służąca u Kazimierza Ogonowskiego, przy ul. Osiedle Oficerskie 5, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Wezwany lekarz obwodowy polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa narazie nieustalony.

Sprostowanie Ubezpieczalni Społecznej

W związku z notatką pod tytułem „Amerykańskie tempo leczenia w Ubezpieczalni Społecznej" zamieszczoną w „Naprzodzie" z dn. 21.6 1937 r., Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie na podstawie § 19 ustawy prasowej z dn. 17.12 1862, (Dz. N. Nr. 62 z roku 1863) prosi o zamieszczenie na tym miejscu i tym samym drukiem co powyższa notatka następującego sprostowania w najbliższym numerze pisma P. T.:

Lekarze Ubezpieczalni Społecznych w ogólności a w szczególności w Krakowie nie mają żadnych nakazów, aby przyjmowali w ciągu godziny co najmniej 30 pacjentów. Dnia 14 czerwca 1937 r., chirurg Ubezpieczalni Społecznej Dr. Mieczysław Stypa rozpoczął ordynację w ambulatorium chirurgicznym o godz. 13.10, zamiast o 12.30, a spóźnienie to było spowodowane consilium lekarskim, jakie tego dnia miało miejsce u ciężko chorej jego żony. Ordynacja D-ra Stypy trwała tego dnia dwie godziny, tj. do godz. 15.10, w którym to czasie lekarz zaopiniował podania o pasy przepuklinowe, wkłady do butów z powodu płaskich stóp i załatwił szereg drobnych opatrunków.

Lekarz Naczelny wz.
Dr. Wł. Medyński.
Dyrektor
Z. Klemensiewicz.

Dyżury lekarzy

Dnia 21 lipca — noc.

Rozenberg Tadeusz — Długa 84, tel. 188-50.

Stein Emanuel — Dietla 57, tel. 143.40.

Ralski Lesław — Król. Jadwigi 29 tel. 159-30.

Abend Józef — Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 21.7 „Profesja pani Warren".

WYSTĘPY JARACZA I „ATENEUM".

Już od czwartku 22 bm. rozpoczyna w Teatrze im. J. Słowackiego występy Warszawski Teatr „Ateneum", ze Stefanem Jaraczem na czele. Jako pierwsze przedstawienie odegrana zostanie komedia Moliera p. t. „Szkoła żon" z Jaraczem w roli głównej. Dalszą obsadę tworzą: Kamińska, Polakówna, Daniłowicz, Łuszczewski, Maniecki, Orlicz, Pośpiełowski i Żelski. Reżyseria St. Perzanowskiej, dekoracje Wł. Daszewskiego, muzyka R. Palestra. Od 24 lipca również z Jaraczem w roli głównej, odegrana zotsanie komedia Birabeau'a p. t. „Woźny i minister". Początek przedstawień o godz. 20-tej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ostatni poganin" i „Noc przed bitwą".

ATLANTIC: „Magnolia" (Irena Dunne) i „Prawo do szczęścia" (Janet Gaynor).

BAGATELA: „Armia Ewy" i „Wiedeń szaleje".

DOM ŻOŁNIERZA: „Czarne róże" (Lilian Harvey).

PROMIEŃ: „Pokusa" (Marlena Dietrich i „N. York — San Francisco".

STELLA: „Potępieniec" (Mac Langlen) i „Przygoda pechowca" (Śavo).

ŚWIT: Nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937.

UCIECHA: „Daniel Boone" i „Mój pan mą".

WANDA: „Bez świadków" (William Powell).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Magnolia".

KRONIKA ŚLĄSKA

45 świadków i rzeczoznawcy w procesie Kazonia

Jak się dowiadujemy delegowany w charakterze oskarżyciela w zapowiedzianym procesie Kazonia i tow. w sprawie afery Centralnej Targowicy w Mysłowicach I-szy wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, dr. Nowotny, zwrócił się do Sądu Okręgowego o powołanie na termin sprawy 45 świadków imiennie oskarżenia, oraz jednego rzeczoznawcę, biegłego w sprawach księgowych, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Lulka, a także zawnioskował dołączenie do akt sprawy całego wprost magazynu dowodów rzeczowych w postaci ksiąg handlowych Centralnej Targowicy „firmy Kazonia „Handel Bydła i Nierogacizny" (spółki spółdzielni), licznych kwitów, korespondencji, aktów Magistratu Mysłowic, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i innych, oraz związków Związku Kupców i Komisonerów Nierogacizny i Bydła woj. śląskiego.

Z pośród dalszych zawniosko wanych dowodów rzeczowych największe zaciekawienie budzą „grypsy", przychwycone przez władze, wymieniane w czasie pobytu w więzieniu pomiędzy Kazoniem, Fruchthadlerem i Langerem, od noszące się do sprawy afery i sposobów tłumaczenia się. Jeden z „grypsów" od Fruchthändlera do Kazonia, z czasu kiedy Fruchthändlera zwolniono już, a Kazoń siedział jeszcze w więzieniu, wspomina o 10,000 zł., wyasygnowanych dla jednego z pism za „życzliwe" ustosunkowanie się do sprawy tej afery i oszczędzanie jej bohaterów. Czy „gryps" ten wymienia, o jakie pismo chodzi, dotąd nie wiadomo, bo władze odmawiają na ten temat wyjaśnień. Również i osoba brumistrza dr. Karczewskiego wymieniana jest w „grypsach", oraz omawiane są sposoby uzyskania zwolnienia z więzienia. „Grypsy" te dodają całej sprawie posmaku wielkiego skandalu.

Żniwo Straży Granicznej

ŻNIWO STRAŻY GRANICZNEJ.

Według danych statystycznych Śląska Straż Graniczna przytrzymała w mies. czerwcu b. r. przemyt wartości ok. 59 tys. złotych. Ukrócone należności celne od przytrzymanego przemytu wynoszą 132.000 złotych. Ogółem zatrzymano z przemytem 745 osób, a za nielegalne przekroczenie granicy (bez przemytu) 468 osób. Nad to udowodniono przemyt wartości ok. 10.000 zł.

Wypadek śmiertelny na kop. „Lech"

Na kopalni „Lech" w Nowej Wsi wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią jednego górnika. W czasie pracy na jednym z filarów ładowacz Emil Nowak uderzony został bryłą, spadającego ze stropu węgla. Nowak doznał tak ciężkich okaleczeń głowy, że w kilka godzin po tym zmarł w szpitalu Sp. Brackie w Bielszowicach.

Zmarły górnik liczył lat 28, był żonaty.

Amatorzy boksu pobili ciężko policjanta

Ubiegłego wieczoru w Świętochłowicach, po meczu bokserskim, jaki się odbył w sali przy restauracji Preisnera, doszło na ulicy Bytomskiej do bójki pomiędzy kilkoma osobnikami, powracającymi z meczu.

Awanturnicy ci tłukąc się zaczepiali jednocześnie przechodniów i wygrażali pobiciem. Na bójkę tę nadszedł będący w służbie przodownik Holeczek, który wkroczył pomiędzy awanturników, wzywając ich do uspokojenia. Jeden z obecnych uderzył niespodziewanie przodownika Holeczka silnym ciosem w twarz i powalił go na ziemię, a inni poczęli policjanta kopać i tłuc. Zamroczony uderzeniami i nieprzytomny policjant bronił się pałką gumową i rewolwerem i nawet strzelił, jednak nikogo nie ranił.

Napastnicy wciągnęli policjanta do bramy jednego z domów i tam kontynuowali dalsze bicie przod. Holeczka, przy czym jeden ze sprawców zadał mu nożem niebezpieczną ranę pod lewym okiem, zaś inny silnym kopnięciem rozbił kolano. Próbujący bronić policjanta jeden z przechodniów został również przez awanturników pobity i uciekł.

Skutkiem pobicia przod. Holeczek utracił kompletnie przytomność i wówczas napastnicy zbiegli. Nieprzytomnego przodownika odwieziono do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach, a stamtąd został przewieziony na kurację do szpitala św. Jadwigi w Chorzowie. Stan jego jest ciężki.

W wyniku dochodzeń przytrzymano trzech sprawców. Zostali oni aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.